

Jarosław Sochacki

Koronacje królewskie Bolesława Chrobrego w 1000 i 1025 roku

Słupskie Studia Historyczne 9, 259-287

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAROSŁAW SOCHACKI

PAP SŁUPSK

KORONACJE KRÓLEWSKIE BOLESŁAWA CHROBREGO W 1000 I 1025 ROKU

W historiografii problem koronacji Bolesława Chrobrego zwykle się ujmować jako akt jednorazowy, dokonany w roku 1000 lub 1025. Pogląd kompromisowy nie odbiega – w zasadzie – od tych stanowisk. Jego zwolennicy uznają koronację dokonaną w czasie tak zwanego „zjazdu gnieźnieńskiego”, jednakże wskutek podważenia legalności tego aktu przez Henryka II wymagała ona powtórzenia, co dokonało się pod koniec życia drugiego historycznego władcy polskiego¹.

Rozważając ewentualną koronację Chrobrego w 1000 roku trzeba czynić to na szerszym tle ideologii cesarskiej ówczesnego okresu. Nie może ulegać wątpliwości, że renowacja cesarska dokonana przez Ottona I w 962 roku opierała się na tradycji karolińskiej, zakładającej hegemonialną rolę ludu, z którego wywodził się cesarz. Istotą nowego cesarstwa nie było władztwo światowe, jednakże obowiązki imperatora, jako obrońcy Kościoła i krzewiciela wiary, wykraczały poza ramy lokalne i wyznaczały mu rolę w całym świecie chrześcijańskim, zatem idea posłannictwa prowadziła w konsekwencji do uniwersalizmu. Określając jego charakter należy podkreślić, że był on bliższy tradycji biblijnej. Karol Wielki nazywany jest: Dawidem, Salomonem i Melchizedekiem, a królowie karolińscy, podobnie jak ich biblijni poprzednicy, zostali namaszczeni olejem świętym, co wynosiło ich ponad innych władców. Odnoszenie się do tradycji Starego Testamentu wiodło również do

¹ Zestawienia poglądów literatury odnośnie tego problemu dokonał M. D w o r s a t s c h e k, *Sprawa koronacji Bolesława Chrobrego w świetle literatury*, (w:) *Monastycyzm. Słowiańszczyzna i państwo polskie*, pod. red. K. Bobowskiego, Wrocław 1994, s. 41 i nn. W sprawie zapartywań dotyczących politycznej strony zjazdu gnieźnieńskiego zob. P. B o g d a n o w i c z, *Zjazd gnieźnieński w roku 1000*, *Nasza Przyszłość*, 16: 1962, s. 63 i n. oraz J. S t r z e l c z y k, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999, s. 55 i n.

koncepcji narodu wybranego, co pozwalało harmonijnie łączyć dążenia „narodowe” z uniwersalnymi².

Wątki biblijne powodowały niechętnie odnoszenie się do tradycji antycznego cesarstwa, co szczególnie przebija ze słów wstępu do prawa salickiego³, gdzie Frankowie, jako lud stworzony przez Boga, uwolnili się spod jarzma rzymskiego, a po przyjęciu chrztu uczcili ciała świętych męczenników, których Rzymianie w okrutny sposób pozbawili życia. Słowa te wyrażają ich samoświadomość i szczególnie stosunek do chrześcijaństwa, ponieważ stali się oni w ten sposób ludem wybranym, który zajął miejsce Rzymian, z tym że od tych ostatnich stoją o tyle wyżej, o ile lepszym jest chrześcijaństwo od pogaństwa.

Zjawisko to znalazło również odbicie w tytulaturze Karolingów, którzy unikali w niej określeń odnoszących się do Rzymu. Karol Wielki, po swej koronacji cesarskiej, nie nazwał się tylko „*imperator Romanorum*”, lecz przy zachowaniu godności królewskich Franków i Longobardów określił się jako „*imperator Romanum gubernans imperium*”. Forma ta, jak wykazał P. Classen⁴, wywodziła się jeszcze z czasów justyniańskich, co jednakże nie oznaczało rezygnacji z frankońskich wyobrażeń, tym bardziej że po rokowaniach z Bizancjum władca ten zobowiązał się, że jego syn, Ludwik Pobożny, przybierze tytuł „*imperator augustus*”. Dodatkowo doszło na początku panowania nowego cesarza do zmiany napisu bulli z „*Renovatio Romanorum imperii*” na „*Renovatio regni Francorum*”⁵.

Choć Otton I, wznowiając ponownie Cesarstwo na zachodzie, odbył ceremonię koronacyjną według zasad podanych w „*Ordo Romanus*”⁶, to odnosiło się ono do epoki karolińskiej, o czym może świadczyć jego koronacja królewska⁷, oraz

² Nieco obszerniej autor streścił to w artykule *Wizja stosunków prawnych polsko-niemieckich Brunona z Kwerfurtu*, Słupskie Studia Historyczne Nr 7, 1999, s.10 i nn. Szerzej o idei cesarstwa Franków zob. M.H. S e r e j s k i, *Idea jedności karolińskiej. Studium nad genezą wspólnoty europejskiej w średniowieczu*, Warszawa 1937.

³ G. W a i t z, *Das alte Recht der Salischen Franken*, Kiel 1846, s. 37 i n.: „*Gens Francorum inclita, auctore Deo condita, fortis in arma, ... ad catholica fide conversa et immunis ab herese ... Vivat qui Francos diligit Christus, eorum regnum custodiat, ... exercitum protegat, fidei munimenta tribuat, ... Haec est enim gens, quae fortis dum esset et valida, Romanorum jugum durissimum de suis cervicibus excusserunt pugnandum, atque post agnitionem baptismi sanctorum martyrum corpora, quae Romani igne cremaverant vel ferro truncaverant vel bestiis lacerandum projecerant, Franci super eos aurum et lapides pretiosos hornaverunt.*”

⁴ *Romanum gubernans imperium. Zur Vorgeschichte der Kaisertitulatur Karls des Grossen*, Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters, 9: 1951, H. 2, s. 103 i nn.

⁵ P.E. S c h r a m m, *Kaiser, Rom und Renovatio. Studien und Texte zur Geschichte des römischen Erneuerungsgedankens vom Ende des karolingischen Reiches bis zum Investiturstreit*, Leipzig/Berlin 1929, Bd. I, s. 13 i n.

⁶ C. E r d m a n n, *Forschungen zur politischen Ideenwelt des Frühmittelalters*, Berlin 1951, s. 71.

⁷ O powiązaniu z tradycjami karolińskimi przekonują też słowa arcybiskupa Moguncji skierowane do Ottona I podczas jego koronacji królewskiej (7 VIII 936 r.). Zob. *Widukindi monachi Cor-*

syna i wnuka, w Akwizgranie. O kulcie tego miasta świadczy także nazwanie go przez pierwszego imperatora z dynastii saskiej najczcigodniejszą siedzibą królewską po tej stronie Alp⁸. To, że poczuwał się on do związku swego Cesarstwa z Karolem Wielkim świadczy również fakt potwierdzenia przez Ottona I paktu zawartego po raz pierwszy między Pepinem III a Stefanem II⁹, podczas gdy nad donacją Konstantyna Wielkiego, w obu wypadkach, przeszło się do porządku dziennego¹⁰.

Bazowanie na tradycji karolińskiej znalazło też swój wyraz w niezastosowaniu rzymskich akcentów w tytulaturze cesarskiej Ottona I. C. von Harff¹¹ podkreśla, że w oczach swoich i współczesnych uchodził on za najbardziej chrześcijańskiego imperatora, obrońcę Kościoła i szerzyciela religii. Cesarzem rzymskim był on z tego względu, ponieważ funkcja ta miała za zadanie otworzyć chrześcijaństwu świat. Dlatego każdy następca Cezarów był cesarzem rzymskim, gdziekolwiek by leżał ośrodek polityczny jego państwa.

Cesarstwo hegemonialne nie mogło się jednak oprzeć postępującej romanizacji. Trend ten uwidacznia się jeszcze w IX wieku. Według P.E. Schramma¹² następcy Karola Wielkiego nie posiadali siły, by wzmocnić i poszerzyć treść swego cesarstwa, tak by mogło ono obejść się bez rzymskich akcentów. Ludwik Pobożny, wyniesiony przez ojca w Akwizgranie 813 roku do rangi cesarskiej, pozwala przybyłemu w 816 roku do Reims Stefanowi IV ponowić koronację. Swemu synowi Lotarowi I, wyniesionemu w 817 roku, podobnie jak ojciec do tej godności, każe

beiensis rerum gestarum Saxoniarum libri tres, ed. P. Hirsch, Hannover 1935, II, 1, s. 66: „(...) ‘Accipe’, inquit, ‘hunc gladium, quo eicias omnes Christi adversarios, barbaros et malos Christianos, auctoritate divina tibi tradita omni potestate totius imperii Francorum, ad firmissimam pacem omnium Christianorum’ (...)”. Polskie tłumaczenie tego fragmentu zob. J. H a u z i Ń - s k i, *Aspekty doktrynalne konceptu „Świętego Cesarstwa”* (cz. I), *Słupskie Studia Historyczne* Nr 5, 1997, s. 42.

⁸ P.E. S c h r a m m, *Kaiser, Rom*, s. 68; M. L i n t z e l (*Die Kaiserpolitik Ottos des Grossen*, München / Berlin 1943, s. 44 i nn.) przeczy wpływom karolińskim na cesarstwo Ottona I, czemu w sposób przekonujący przeciwstawili się: F. R ö r i g (*Kaiserpolitik Ottos des Grossen. Gedanken zu dem gleichnamigen Buche Martin Lintzels*, (w:) *Festschrift E.E. Stengel*, Münster/Köln 1952, s. 208 i nn.) oraz H. B e u m a n n (*Das Kaisertum Ottos des Grossen. Ein Rückblick nach tausend Jahren*, *Historische Zeitschrift*, 195: 1962, H. 3, s. 538 i nn.). Zob. też G. A l t h o f f, H. K e l l e r, *Heinrich I. und Otto der Grosse. Neubeginn auf karolingischem Erbe*, Göttingen 1985, Bd. I, s. 117 i n., Bd. II, s. 159.

⁹ P.E. S c h r a m m (*Kaiser, Rom*, s. 22) uważa, że jego ostateczna forma ustaliła się za Karola Łysego w 876 r. Potem mamy co najwyżej do czynienia z mało istotnymi różnicami.

¹⁰ Tamże, s. 78. Zob. o poselstwie Liutpranda z Cremony do cesarza bizantyńskiego, który potępił przeszłość Rzymu oraz obyczaje Rzymian, przez co stali się synonimem najgorszych cech ludzkich.

¹¹ C. von H a r f f, *Der Kaisergedanke in den Urkunden und Berichten der Zeitgenossen von Heinrich I. – Konrad II. (919 – 1039)*, Würzburg 1937, s. 26.

¹² Tamże, s. 15.

w 823 roku ponowić ów akt w Rzymie. W tej sytuacji zanik koronacji kierowanej przez cesarza pozostawał kwestią czasu. Doszło do tego w 850 roku w osobie Ludwika II. Szczególny dowód na postępującą romanizację idei cesarstwa za tego władcy mamy w postaci listu, który ten wysłał Bazylemu I, podważając w nim kategorycznie bizantyński monopol na tytuł „cesarza Rzymian” i nazywając siebie równocześnie „cesarzem Augustem Rzymian”¹³. Po śmierci Ludwika II wybór cesarza zmonopolizowało papieństwo, które dokonywało go poprzez synod kierowany przez papieża.

Po imperatorach karolińskich X wiek otrzymał zatem w spadku dwie teorie cesarstwa: jedną – odnoszącą się do Rzymu, której szczególna wymowa polegała na obronie miasta i Kościoła, oraz drugą – jako całości państwa frankońskiego, czyli ogólnie królestwa wyższego rzędu, w którym władza się wieloma ludami¹⁴.

W czasie panowania Ottona I, na powiązanie cesarskiej korony z Rzymem wywarł przemożny wpływ Adso z Montier-en-Der, swoim dziełem zatytułowanym *De ortu et tempore Antichristi*, z lat 949-951. W nim to połączył prorocstwo Daniela o czterech imperiach światowych, z których czwartym i ostatnim miało być rzymskie, z przepowiednią świętego Pawła o „*discessio gentium*”, jako koniecznymi warunkami dla nadejścia antychrysta. Ponieważ oba nie zostały spełnione, oznaczało to według autora dalsze istnienie starożytnego cesarstwa, wprawdzie w większej części zniszczonego, ale dopóki rządzą królowie frankońscy, którym się ono należało, dopóty antychryst nie może przybyć¹⁵.

Źródło to pochodzi z terenów zachodniofrankońskich, podobnie jak dokumenty w których Otton I został nazwany cesarzem rzymskim. Chodzi tu o Lotaryngię, która przez ojca tego władcy została przyłączona do państwa niemieckiego, ale terytorium to od czasów Karola Wielkiego stało w bezpośredniej łączności z ideą cesarstwa, tak że łatwo jest zrozumieć wyłonienie się w nich tak sformułowanej godności, która nie znalazła zastosowania w pozostałych oficjalnych dyplomatach cesarskich¹⁶.

¹³ M.H. S e r e j s k i, *Idea jedności*, s. 62 i n.; P. R i c h e, *Karolingowie. Ród który stworzył Europę*, Warszawa 1997, s. 163.

¹⁴ C. E r d m a n n, *Forschungen zur politischen Ideenwelt*, s. 43.

¹⁵ O dziele Adsona zob. C. E r d m a n n, *Das ottonische Reich als Imperium Romanum*, Deutsches Archiv für Geschichte des Mittelalters, 6:1946, s. 426. Szerzej G.A. B e z z o l a, *Das ottonische Kaisertum in der französischen Geschichtsschreibung des 10. und beginnenden 11. Jahrhunderts*, Graz / Köln 1956, s. 55 i nn. Prorocstwo Daniela powiązane zostało z ideą „*translatio imperii*”. O jej powstaniu i rozwoju W. G o e z, *Translatio Imperii. Ein Beitrag zur Geschichte des Geschichtsdenkens der politischen Theorien im Mittelalter und in der frühen Neuzeit*, Tübingen 1958 (pięć pierwszych rozdziałów). Problem ten porusza również F. K a m p e r s, *Die deutsche Kaiseridee in Prophetie und Sage*, München 1896, s. 43; tenże, *Vom Werdengange der abendländischen Kaisermystik*, Leipzig / Berlin 1924, s. 86 i nn.

¹⁶ C. v o n H a r f f, *Der Kaisergedanke*, s. 26. W przypisie 41 na tejże stronie podaje on dokumenty, w których zastosowano tytuł cesarza rzymskiego.

Słabym refleksem rzymskiej ideologii imperialnej jest włączenie do cesarskiej tytulatury członu „*semper augustus*”, który pojawił się już za Karola Wielkiego i był również używany przez cesarzy z dynastii ottońskiej i salickiej¹⁷. Jednakże do końca rządów Ottona I i przez niemal całe panowanie Ottona II przeważało dziedzictwo frankońskie. Do zmiany w ideologii cesarskiej doprowadziła dopiero rywalizacja z Bizancjum o tereny południowych Włoch, w której rzymski tytuł stwarzał dogodne podstawy prawne. Za Ottona I spór rozwiązano jeszcze w sposób pokojowy. Władca ten był gotów zrezygnować z podboju spornych obszarów w zamian za małżeństwo jego syna z księżniczką z panującego rodu. Pertraktacje zostały zwieńczone tylko połowicznym sukcesem, ponieważ przyszła małżonka jego następcy nie wywodziła się z domu cesarskiego, ale była blisko spokrewniona z basileusem Janem Tzimiskese¹⁸, który właśnie uzurpował sobie tron i co wywołało niezadowolenie pewnych kręgów¹⁹, lecz porozumienie – mimo wszystko – zawarto i w 972 roku odbył się ślub młodej pary. Śmierć władcy konstantynopolańskiego unieważniła jednak skutki tego mariażu, tak że gdy Ottonowi II udało się pomyślnie ułożyć sprawę swego państwa na północy, kwestia południowych Włoch stała się tym bardziej paląca, ponieważ doszedł czynnik trzeci, to jest Arabowie²⁰.

Od marca 982 roku pojawił się w dyplomach Ottona II tytuł „*Romanorum imperator augustus*”, co według P.E. Schramma²¹ oznaczało istnienie równocześnie na wschodzie i zachodzie cesarza Rzymian, a taki mógł być przecież tylko jeden; musiało więc to wieść do konfliktów między nimi oraz zamykało ostatecznie możliwość rozwoju nierzymskiej idei. Odtąd Cesarstwo Zachodnie, jako Cesarstwo Rzymskie, dysponowało jego: historią, pretensjami prawnymi i doktrynami.

Wykładni P.E. Schramma przeciwstawiła się C. von Harff²², która zadawała się wyłącznie tym, że Otton II potrzebował podstawy prawnej dla swej interwencji w południowych Włoszech. Następnie dodaje, że w okresie od kwietnia 982 do sierpnia 983 roku, w którym wystawiono 44 autentycznych dokumentów, 20 było

¹⁷ J. H a u z i ń s k i, *Aspekty doktrynalne*, s. 41.

¹⁸ O pochodzeniu Theophano P.E. S c h r a m m, *Kaiser, Basileus und Papst in der Zeit der Ottonen*, *Historische Zeitschrift*, 129: 1924, s. 430, a o rokowaniach w sprawie małżeństwa s. 432 – 434.

¹⁹ *Thietmari Merseburgensis Episcopi Chronicon*, ed. M.Z. Jedlicki, Poznań 1953, II, 15, 67: „*Fuere nonnulli, qui hanc fieri coniunctionem apud imperatorem impedire studerent eandemque remitti consulerent.*”

²⁰ W tym miejscu warto wspomnieć, że według C. E r d m a n n a (*Forschungen zur politischen Ideenwelt*, s. 48 i n.) nie tylko rywalizacja z Bizancjum była powodem ożywienia rzymskich tendencji, lecz również ówczesna literatura, w której żywiono głęboki szacunek dla rzymskiej starożytności, jak i idea kościelnej jedności.

²¹ P. E. S c h r a m m, *Kaiser, Rom*, s. 83 i n.

²² Tamże, s. 45 i n.

przeznaczonych dla włoskich odbiorców, a z tych 13 podaje nam jego nowy tytuł, trzy dyplomy dla Wenecji w ogóle go nie wspominają, a z 21 przeznaczonych dla Niemiec – tylko jeden. Zatem Otton II posługiwał się wspomnianym tytułem prawie wyłącznie na terenie Włoch, z czego autorka wyciągnęła wniosek, iż w kwestii zasadniczej nie doszło do wewnętrznego przeobrażenia.

C. von Harff o tyle trzeba przyznać rację, że za panowania Ottona II i jego następcy nie doszło do zmian w zakresie roli cesarza jako obrońcy Kościoła i krzewiciela wiary, co jednak nie wyklucza wzrastającej ideologicznej roli Rzymu²³. Raczej doszło tu do swoistej koegzystencji, tym bardziej, że potęgą jaką posiadali ich poprzednicy w okresie antycznym mogła imponować, ale odnoszenie się do tych czasów mogło być postrzegane jako nawrót do pogaństwa²⁴, zatem raczej wzór Konstantyna Wielkiego, jako chrześcijańskiego imperatora, był tu istotny²⁵.

Kłęska Ottona II pod Cotrone i jego rychła śmierć zahamowały na pewien czas rozwój koncepcji rzymskiej – do czego powrócono dopiero za Ottona III. Jednakże po osiągnięciu przez niego pełnoletności i objęciu władzy, zanim doszło do realizacji odnowienia Rzymskiego Cesarstwa, możemy zaobserwować pojawienie się wątków odziedziczonych po dziadku i ojcu. Jesienią 994 roku postanowiono ubiegać się o żonę dla niego na dworze bizantyńskim. Najprawdopodobniej chodziło tu o którąś z córek Konstantyna VIII. W roku następnym zdecydowano się wysłać poselstwo z Janem Philagotasem na czele. Plan ten był jak gdyby powrotem do realizacji polityki Ottona I. W odpowiedzi cesarz Bazyl II wysłał do Ottona III swoje poselstwo, któremu przewodniczył Leon i z którym powrócił Philagotas. Leon w swoich listach zarzucał Philagotasowi używanie obelg, bluźnierstw i oszczerstw, a ponieważ trudno przypuszczać, by ten ostatni zrażał sobie wpływowo osobistości na dworze Bazylego przez osobiste wycieczki, przyjęć można, że tak określono obronę praw jego chlebobdawcy, która nie odbiegała zapewne od tego, co w roku 968 powiedział Liutprand, broniąc pretensji jego dziadka²⁶.

W spadku po przodkach Otton III odziedziczył również kult Karola Wielkiego, który w jego osobie przybrał intensywniejszy charakter. Ten kult nie pozwolił mu interweniować w sprawy włoskie po swej koronacji cesarskiej, ponieważ zgodnie z nim uznawał za ważniejsze interesy saskie, to jest wojny ze zbuntowany-

²³ R. W e n s k u s (*Studien zur historisch-politischen Gedankenwelt Bruns von Querfurt*, Münster / Köln 1956, s. 96) podaje, że Otton II spotkał się w Pawii z Adsonem, na krótko przed tym jak przyjął tytuł „*Romanorum imperator augustus*”.

²⁴ A. B r a c k m a n n, *Das mittelalterliche Deutschland als Vormacht Europas*, (w:) *Gesammelte Aufsätze*, Darmstadt 1967, s. 5; R. W e n s k u s, *Studien*, s. 101 i n.

²⁵ P. E. S c h r a m m, *Kaiser, Rom*, s. 116.

²⁶ P. E. S c h r a m m, *Kaiser, Basileus*, s. 448; tenże, *Kaiser, Rom*, s. 89. O kolejności chronologicznej listów Leona zob. tenże, *Neun Briefe des byzantinischen Gesandten Leo von seiner Reise zu Otto III. aus den Jahren 997 – 998*, *Byzantinische Zeitschrift* 1925, s. 89 i nn.

mi Słowianami i póki sprawy nie uznał za załatwioną, nie wyruszył do Rzymu²⁷. Jednocześnie Otton III, po wyniesieniu do najwyższej godności, przybrał tytuł „*imperator Romanorum*”, którego używał jego ojciec, co z pewnością utrudniło misję Philagotasa, i który miał pokazać, że czuje się równy cesarzowi bizantyńskiemu. W oficjalnych dokumentach z 22 i 28 maja 996 roku stwierdzono, że został on powołany na to stanowisko za zgodą i radą Rzymian oraz pozostałych swych poddanych. To ich oficjalne wymienienie przed germańskimi plemionami zasługuje na uwagę, ponieważ pokazuje nam, jak poważnie traktował on rzymski dodatek do swego cesarskiego tytułu²⁸, co znajduje wzmocnienie w fakcie, iż po swej koronacji nie uznał, w przeciwieństwie do swego dziadka, roszczeń papieskich opierających się na darowiźnie Karola Wielkiego i donacji Konstantyna²⁹.

Od kwietnia 997 roku na dworze Ottona III przebywał Gerbert z Aurillac, który zdążył jeszcze wywrzeć swój wpływ na rokowania z Bizancjum jako doradca, a którego rola wzrosła nawet po ich zakończeniu³⁰. W przedmowie do swego traktatu filozoficznego, *De rationali et ratione uti*, zaprzeczył wyłączności tego organizmu państwowego do tradycji rzymskich, stwierdzając lepsze prawa Ottona III, który górował nad cesarzami wschodnimi tym, iż sprawował rządy nad krajami, które niegdyś opanował Rzym, a przez swe z nimi pokrewieństwo był prawym następcą dawnych imperatorów. Tym samym został w pełni potwierdzony rzymski charakter cesarstwa Ottona III, który poświęcił resztę panowania na wcielenie tej idei do rzeczywistości³¹.

Realizowany przez Ottona III ideał cesarstwa zakładał równe uprawnienia narodów wchodzących w jego skład. To uniwersalne imperium miało być jednością Wschodu i Zachodu, obejmującą również Bizancjum. Planując przenieść stolicę Cesarstwa do Rzymu zrezygnował on z oparcia się o „Królestwo Niemieckie”, co oznaczało równocześnie zmianę perspektywy politycznej: z partykularnej na uniwersalną³². Nawiazując do tradycji antycznego Cesarstwa Rzymskiego dążył do uznania zwierzchności cesarza przez cały świat chrześcijański, co nie mogło doko-

²⁷ P.E. Schramm, *Kaiser, Rom*, s. 93 i 95.

²⁸ Tamże, s. 90 i n. O przebiegu ceremonii koronacyjnej Ottona III na cesarza M. Uhlirz, *Zur Kaiserkrönung Ottos III.*, (w:) *Festschrift E.E. Stengel*, s. 263 i nn.

²⁹ K. i M. Uhlirz, *Jahrbücher des Deutschen Reiches unter Otto II. und Otto III.*, Bd. II: *Otto III.*, von M. Uhlirz, Berlin 1954, s. 215. Dalsze losy tego sporu zob. P.E. Schramm, *Kaiser, Rom*, s. 161 i nn.

³⁰ O wpływie Gerberta, Heriberta i Leona z Vercelli na plany renowacyjne Ottona III zob. M. Uhlirz, *Otto III.*, s. 269 i nn. Chronologię wydarzeń tego roku P.E. Schramm, *Die Briefe Kaiser Ottos III. und Gerbert von Reims aus dem Jahre 997*, *Archiv für Urkundenforschung*, 9: 1926, s. 87 i nn.

³¹ P.E. Schramm, *Kaiser, Rom*, s. 100 i n.

³² J. Hauszicki, *Aspekty doktrynalne*, s. 42 i n.

nać się w ramach idei hegemonialnej, lecz na drodze jakiejś trudnej do określenia luźniejszej i dobrowolnej federacji państw uznających nadrzędną, ale nie tylko honorową, władzę cesarza³³.

To wszystko nie oznacza, by Otton III zrezygnował po 997 roku z tradycji karolińskich. Świadczyć o tym może jego bulla z kwietnia 998 roku, której – wbrew wcześniejszym zwyczajom – przydano metalową pieczęć, opatrzoną z jednej strony postacią uzbrojonej Romy, jako znakiem godnym prawdziwego cesarza, ale na odwrocie umieszczono oblicze Karola Wielkiego, jednak z podaniem imienia Ottona III, co świadczyć może tylko o czci dla pierwszego cesarza zachodniego³⁴. Potwierdza to również otwarcie grobu tego władcy przez Ottona III, po powrocie z Gniezna³⁵, w którym oddał on cześć swemu wielkiemu poprzednikowi i z którego szyi zabrał złoty krzyż oraz część nie zbutwiałych szat, jako drogocenną relikwię.

Należy jeszcze zauważyć, że tradycja karolińska nie stała dla Ottona III w sprzeczności do rzymskiej renowacji. Wszystko co uczynił on dla Rzymu postrzegał jako dopełnienie dzieła Karola Wielkiego i jego konsekwentną kontynuację. Co pod tym rozumiał obrazuje najlepiej miniatura z ewangeliarza z Reichenau, w której otoczony jest przez dostojników świeckich i kościelnych, i któremu hołdują cztery postacie kobiece reprezentujące kolejno: Romę, Galię, Germanię i Słowiańszczyznę. Oddaje to wyobrażenie, że Cesarstwo tworzy wiele narodów, a wysunięcie Romy na czoło świadczy zarówno o przesunięciu się punktu ciężkości z Niemiec do Włoch, jak i o jego rzymskim charakterze³⁶.

Przechodząc do zagadnienia koronacji Bolesława Chrobrego w roku 1000 należy zaznaczyć, że prawo nadawania godności królewskiej należało do jednej z niekwestionowanych prerogatyw cesarza, a przykłady jej zastosowania znane są nam od czasów karolińskich po panowanie Staufów³⁷. I choć Cesarstwo oraz papieństwo, do czasów sporu o inwestyturę, współdziałały ze sobą w rozdawnictwie koron, to godne jest uwagi, że ówczesne prawne pretensje Rzymu nie konkurowały wobec

³³ P.E. Schramm, *Kaiser, Rom*, s. 119 i nn.; J. Strzelczyk, *Otton III*, Wrocław 2000, s. 100.

³⁴ P.E. Schramm, *Kaiser, Rom*, s. 117.

³⁵ *Chronicon Novalicense*, MGH. SS. VII, ed. C. Bethmann, Hannover 1846, III, 32, s. 106. Polski przekład zob. M.H. Serejski, *Karol Wielki na tle swoich czasów*, Warszawa 1959, s. 343; Thietmar, IV, 47, s. 211; K. Göricz, *Otto III. öffnet das Karlsgrab in Aachen. Überlegungen zu Heiligenverehrung, Heiligsprechung und Traditionsbildung*, (w:) *Herrschaftsrepräsentation im ottonischen Sachsen*, Sigmaringen 1998, s. 381 i nn. Uprawdopodobnił on starania Ottona III o kanonizację pierwszego cesarza Franków.

³⁶ P.E. Schramm, *Kaiser, Rom*, s. 118 i n.

³⁷ G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, Poznań 1987, T. I, s. 287; J. Huziński, *Synod gnieźnieński roku 1000 a ideologia cesarskiego uniwersalizmu*, (w:) *Opuscula minora in memoriam Iosepho Spors*, Stolpensi 1993, s. 51; J. Mularczyk, *Tradycja koronacji królewskich Bolesława I Chrobrego i Mieszka II*, Wrocław 1998, s. 16; J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, s. 60.

Polski i Węgier z prawami władców wschodniofrankońskich³⁸. Źródła z terenów niemieckich, odnoszące się do późniejszych polskich koronacji z 1025 i 1076 roku, wyraźnie przekazują nam poczucie do decydowania o statusie wschodniego sąsiada, zarzucając iż koronacje te odbyły się wbrew prawom cesarstwa³⁹.

Przeciwnicy wyniesienia Chrobrego do godności królewskiej argumentują to istniejącą różnicą stanowisk w tym względzie między Ottonem III a Sylwestrem II, milczeniem między innymi Thietmara i Brunona z Kwerfurtu⁴⁰ o tym fakcie, staraniami o koronę od papieżstwa bezpośrednio po roku 1000 i ponowną koronacją

³⁸ H. H i r s c h, *Das Recht der Königserhebung durch Kaiser und Papst im hohen Mittelalter*, (w:) *Festschrift für E. Heymann*, Weimar 1940, Bd. I, s. 239; G. T e l l e n b a c h, *Vom Zusammenleben der abendländischen Völker im Mittelalter*, (w:) *Festschrift für G. Ritter zu seinem 65. Geburtstag*, Tübingen 1950, s. 5, 25 i n.; tenże, *Zur Geschichte der Päpste im 10 und früheren 11. Jahrhundert*, (w:) *Institutionen, Kultur und Gesellschaft im Mittelalter. Festschrift für J. Fleckenstein zu seinem 65. Geburtstag*, Sigmaringen 1984, s. 166 i n. Zaznacza, że papieżstwo w X i do połowy XI w. nie posiadało władzy po północnej stronie Alp i jego polityka na tym terenie była rzadka (tamże, s. 170 i n., i 177).

³⁹ *Annales Quedlinburgenses*, MGH. SS. III, ed. G.H. Pertz, Hannover 1839. Pod 1025 r., s. 90: „*Bolizlavo dux Poloniae, obitu Heinrici imperatoris augusti comperto, elatus animo viscere tenus superbiae veneno perfunditur, adeo et uncto etiam sibi imponi coronam temere sit usurpatus. Quam animi sui praesumptionis audaciam divina mox subsecuta est ultio. In brevi namque tristem mortis sententiam compulsus subit. Post hunc filius eius Misuka, natu maior, haut dissimili superbia tumens, virus arrogantiae longe lateque diffundit.*” *Gesta Chuonradi II. imperatoris*, ed. H. Bresslau, Hannover und Leipzig 1915, 9, s. 31 i n.: „*Eodem anno quem supra notavimus Bolizlaus Sclavigena, dux Bolanorum, insignia regalia et regium nomen in iniuriam regis Chuonradi sibi aptavit, cuius temeritatem cito mors exinanivit. Filius autem eius Misico, similiter rebellis, (...)*”, *Annales Hildesheimenses*, ed. G. Waitz, Hannover 1878, pod r. 1028, s. 35: „*Misako, qui iam per aliquot annos regnum Sclavorum tyrannice sibi contra imperialem usurpabat maiestatem, (...)*”, *Annalista Saxo*, MGH. SS. VI, ed. G. Waitz, Hannover 1844, pod r. 1030, s. 678: „*Miseco dux Polanorum, qui contra Romanum imperium regale sibi nomen usurpavit, (...)*”; *Annales Magdeburgenses*, MGH. SS. XIV, ed. G.H. Pertz, Hannover 1859, pod r. 1030, s. 169 i n.: „*Mesco dux Polanorum, qui contra Romanum imperium regale sibi nomen usurpavit, (...)*” Te dwa ostatnie źródła korzystały przypuszczalnie z rocznika hildesheimskiego większego. Zob. o nich: E. K e s s e l, *Die Magdeburger Geschichtschreibung im Mittelalter bis zum Ausgang 12. Jahrhunderts*, (w:) Sachsen und Anhalt, 7: 1931, s. 158 i nn. oraz B. S c h m e i d l e r, *Abt Arnold von Kloster Berge und Reichskloster Nienburg (1119-1166) und Nienburg – Magdeburgische Geschichtschreibung des 12. Jahrhunderts*, (w:) tamże, 15: 1939, s. 116 i nn; Lamberti Hersfeldensis *Annales*, MGH. SS. V, ed. C. Hesse, Hannover 1844; pod r. 1077, s. 255: „*Dux Polenorum, qui per multos iam annos regibus Teutonicis tributarius fuerat, cuiusque regnum iam olim Teutonicorum virtute subactum atque in provinciam redactum fuerat, repente in superbiam elatus, propterea quod principes Teutonicos cerneret domesticis seditionibus occupatos, nequaquam ad inferenda exteris gentibus arma vacare, regiam dignitatem regiumque nomen sibi usurpavit, diadema imposuit, atque ipso die natalis Domini a 15 episcopi in regem est consecratus.*”

⁴⁰ S. Z a k r z e w s k i, *Bolesław Wielki Chrobry*, Lwów 1925, s. 133.

Chrobrego pod koniec jego życia⁴¹. Natomiast G. Labuda jest przeświadczony, że Otton III przez akty gnieźnieńskie usunął tylko przeszkody stojące przed Bolesławem Chrobrym, mającym otrzymać koronę ze Stolicy Apostolskiej⁴².

Argument wynikający z milczenia źródeł możemy uznać jednak za względny. W odniesieniu do Polski wczesnopiastowskiej o koronacji w 1000 roku mówi anonimowy kronikarz, zwany Gallem⁴³, a za nim cała późniejsza historiografia polska⁴⁴. Nieprzekonywującym wydaje się podważanie tej wersji poprzez sugestie, że wiadomości zaczerpnięte z zaginionej pasji świętego Wojciecha są dalekim od doskonałości rozumieniem tego, co dokonało się według Galla w Gnieźnie, lub że nie widział on na własne oczy dokumentów wystawionych przez papieża, a słyszał tylko o nich od swych polskich informatorów⁴⁵. Tak opisane poczynania Ottona III oraz tytułatura, którą przydał Bolesławowi Chrobremu, świetnie mieszczą się w programie przeprowadzanej przez niego renowacji. Mniej istotny jest tu przywilej Sylwestra II, a to z tego względu, że zatwierdzał on postanowienia odnoszące się do strony kościelnej zjazdu, co przecież należało zapewne do uprawnień profesji, którą wykonywał.

Nie może zadowolić także teza jakoby w pierwszej kronice polskiej doszło do zlepku dwóch tradycji – jednej o spotkaniu gnieźnieńskim i drugiej o „rzeczywistej” koronacji z 1025 roku⁴⁶. W czasie pisania tego dzieła wspomnienia czasów Bolesława Chrobrego, jakkolwiek odziane już w szatę legendy, były jeszcze nader żywe. Świadczyć o tym może ilość miejsca poświęcona temu władcy w porównaniu

⁴¹ A.F. Grabski, *Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Warszawa 1964, s. 98; J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, s. 58 i nn.

⁴² G. Labuda, *Studia*, I, s. 306 i nn. Spośród historyków dzielących to stanowisko m. in. J. Mularczyk, *Tradycja koronacji*, s. 11, przyp. 29.

⁴³ *Galli Anonymi Cronica et Gesta Ducum sive Principium Polonorum*, MPH. SN. II, ed. K. Maleczyński, Kraków 1952, I, 6, s. 19 i n.: „*Cuius gloriam et potentiam et divitias imperator Romanus considerans, admirando dixit: Per coronam imperii mei, maiora sunt que video, quam fama percepit. Suorumque consultu magnatum coram omnibus adiecit: Non est dignum tantum ac virum talem sicut unum de principibus ducem aut comitem nominari, sed in regale solum glorianter reditum diademate sublimari. Et accipiens imperiale diadema capitis sui, capiti Boleszlai in amicicie fedus inposuit et pro vexillo triumphali clavum ei de cruce Domini cum lancea sancti Mauritij dono dedit, pro quibus illi Boleszlauus sancti Adalberti brachium redonavit. Et tanta sunt illa die dileccione cuniti, quod imperator eum fratrem et cooperatorem imperii constituit, et populi Romani amicum et socium appellavit. Insuper etiam in ecclesiasticis honoribus quicquid ad imperium pertinebat in regno Polonorum, vel in aliis superatis ab eo vel superandis regionibus barbarorum, sue suorumque successorum potestati concessit, cuius paccionis decretum papa Silvester sancte Romane ecclesie privilegio confirmavit. Igitur Boleszlauus in regem ab imperatore tam gloriose sublimatus inditam sibi liberalitatem exercuit, cum tribus sue consecracionis diebus convivium regaliter et imperialiter celebravit, ...*”

⁴⁴ Zob. J. Mularczyk, *Tradycja koronacji*, s. 8 i nn.

⁴⁵ J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, s. 58.

⁴⁶ S. Zakrzewski, *Bolesław Wielki*, s. 133.

z innymi, przed panowaniem Bolesława Krzywoustego. Wytrwałość z jaką zmierzali pierwsi Piastowie do godności królewskiej każe wątpić w taki wypadek. Gdyby w 1000 roku nie doszło do koronacji to źródła nasze z całą pewnością odnotowałyby jej późniejsze dokonanie się. Tymczasem dla Galla, i jego polskich informatorów, Chrobry jest królem wyraźnie od wydarzeń gnieźnieńskich. Przy tym trudno jest przypuszczać, by Gall tak dalece nie zrozumiał wiadomości zawartych w opisie męczeństwa świętego Wojciecha, że mylnie podałby nam fakt wyniesienia godności dotychczasowego księcia polskiego na króla.

Warto jest też przywołać i zinterpretować pod tym kątem, wbrew większości historyków, doniesienia ze źródeł niemieckich. Wstępnie jednak trzeba zaznaczyć, że w informacji Galla, piszącego w sposób niekwestionowany o wywyższeniu syna Mieszka I, nie znajdujemy opisu sakry jego nowej rangi⁴⁷. W pewnym sensie jest to również dowód na odżycie tradycji karolińskich za Ottona III, który – wzorem Karola Wielkiego – dokonał tego aktu, nie troszcząc się o jego stronę kościelną. Celną wydaje mi się tu uwaga J. Mularczyka twierdzącego, że cesarz przybył do Gniezna w roli Namiestnika Chrystusowego i władcy Rzymu, co czyniło w tym wypadku zbędną odrębną ceremonię pomazania⁴⁸.

Brak ten w koronacji Bolesława Chrobrego tłumaczyć należy enigmatycznością źródeł z obszaru niemieckiego odnośnie tego faktu. Jednakże dla Piotra Damianiego, jeszcze za rządów Ottona III, Chrobry jest królem, choć pisze, że chciał tą

⁴⁷ J. M u l a r c z y k (*Tradycja koronacji*, s. 17 i n.) uważa, że sakra kościelna nie była wcale koniecznym elementem koronacji. Jako przykłady wymienia brak pomazania aż do końca XIII w. dla królów Aragonu, Szkocji i Nawary.

⁴⁸ J. M u l a r c z y k, *Od Bolesława Chrobrego do Bolesława Rogatki*, Wrocław 1994, s. 19; tenże, *Tradycja koronacji*, s. 18. W recenzji pierwszego z wymienionych dzieł G. L a b u d a (*O polemicznych poprawkach do dziejów Polski w XI i XII stuleciu*, Roczniki Historyczne, 60: 1994, s. 204) stwierdza, że konsekracja była czynnością kościelną i mógł jej dokonać tylko arcybiskup. Z tym ujęciem nie można polemizować, jednak naszym zdaniem, akceptując tezę J. Mularczyka, była ona w tym wypadku zbędna, ale nie została zastąpiona przez kapłańskie pretensje Ottona III. Nie była ona potrzebna ze względu na ożywienie tradycji Karola Wielkiego i wyobrażenia cesarza z dynastii saskiej o pozycji imperium wobec papieżstwa, która była zdecydowanie nadrzędna (zob. J. H a u z i ņ s k i, *Synod*, s. 44) i co wyraziło się w przyjęciu na czas pielgrzymki do Gniezna tytułu „*servus Jesu Christi*” i późniejszym „*servus Apostolorum*”. O tych tytułach i stosunku cesarstwa do papieżstwa P. E. S c h r a m m, *Kaiser, Rom*, s. 126, 141 i nn. 158 i nn.; tenże, *Der Titel „servus Jesu Christi” Kaiser Ottos III.*, *Byzantinische Zeitschrift*, 30: 1929/30, s. 424 i nn.; K. H a m p e, *Kaiser Otto III. und Rom*, *Historische Zeitschrift*, 140: 1929, s. 527 i nn.; M. U h l i r z, *Kaiser Otto III. und das Papstum*, *Historische Zeitschrift*, 162: 1940, s. 267; R. M i c h a ł o w s k i, *Ottos III w obliczu ideowego wyzwania: monarcha jako wizerunek Chrystusa*, (w:) *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, Warszawa 1997, s. 57 i nn., gdzie porusza wątki chrystologiczne i wikariaty cesarza.

godność otrzymać od papieżstwa i w tym celu wysłał poselstwo⁴⁹. Nie wydaje się by Damiani antycypował wydarzenia późniejsze. J. Fried⁵⁰ akcentuje rozważne używanie przez niego słów, podkreślając, że choć wiedział on o niepowodzeniu starań władcy polskiego, to nie odmawiał mu nigdzie tytułu królewskiego i dla niego więc był on królem bez autoryzowanej przez Rzym korony⁵¹. Ze źródeł późniejszych wyniesienie Chrobrego w 1000 roku potwierdzają jeszcze Ademar de Chabannes i Adam Bremeński⁵².

Gdyby na tym wyczerpywały się pozytywne wiadomości na interesujący nas temat, musielibyśmy uznać stanowisko przeciwników tego poglądu, dlatego też trzeba ponownie rozważyć informacje zawarte w dziełach Thietmara i Brunona z Kwerfurtu.

Biskup merseburski, jak wiadomo, przy opisie wizyty Ottona III w Gnieźnie ograniczył się do jej strony kościelnej⁵³. Dopiero pod wrażeniem postawy saskich możnych, w czasie opanowywania przez Bolesława Chrobrego południowego Połabia, wyraził skargę wobec Ottona III, który trybutariusza uczynił panem⁵⁴. W słowach tych – zgodnie z opiniami historiografii – widziano słusznie komentarz kronikarza do strony politycznej zjazdu obu władców, ale także wyrażono wątpliwości interpretacyjne płynące z tak nieścisłego sformułowania i nie zawsze widziano w nich powód do twierdzenia o królewskiej godności Bolesława I⁵⁵. Rozstrzygającą w tym względzie wydaje się nam sugestia J. Frieda⁵⁶, który łączy skargę Thietmara z jego późniejszą relacją, gdzie porównuje Chrobrego z Arduinem, wyniesionym przez Longobardów do rangi królewskiej⁵⁷. Choć biskup merseburski starał się nie wyjawiać natury politycznej postanowień 1000 roku, to w tym miejscu, zapewne przez nieuwagę, ukazał nam ją w całej pełni, tak że nie ma powodów wątpić w sens słów skierowanych pod adresem polityki wschodniej Ottona III.

⁴⁹ *Vita sancti Romualdi*, MPH. I, ed. A. Bielowski, Warszawa 1960, 28, s. 329: „*Busclavus autem volens coronam sui regni ex Romana auctoritate suscipere, praedictos venerabiles viros coepit obnixa supplicatione deposcere, ut ipsi plurima eius dona papae deferrent et coronam sibi a sede apostolica reportarent.*”

⁵⁰ J. Fried, *Otto III. und Boleslaw Chrobry. Das Widmungsbild des aachener Evangeliars, der „Akt von Gnesen” und das frühe polnische und ungarische Königtum. Eine Bildanalyse und ihre historischen Folgen*, Frankfurter Historische Abhandlungen Bd. 30, Stuttgart 1989, s. 80.

⁵¹ Tamże, przyp. 78. Zaznacza dodatkowo, że nie dowiadujemy się od Piotra Damianiego, by po śmierci Henryka II, Bolesław Chrobry otrzymał zgodę na koronę i pomazanie od papieżstwa.

⁵² Tamże, s. 80 i n.

⁵³ Thietmar, IV, 29, s. 201 i nn.

⁵⁴ Tamże, V, 10, s. 263: „*Deus indulgeat imperatori, quod tributarium faciens dominum (...)*”.

⁵⁵ J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, s. 59.

⁵⁶ Tamże, s. 75.

⁵⁷ Thietmar, VI, 93, s. 449: „*Huius conpar et quali collega Hardwigus, a Longobardis falso rex appellatus, (...)*”.

Na podstawie badań kilkakrotnie wspomnianego już J. Frieda⁵⁸, możemy również znaleźć u Brunona z Kwerfurtu potwierdzenie wysuwanej tu tezy⁵⁹. Brunon podtrzymuje negatywne stanowisko Thietmara wobec postanowień zjazdu gnieźnieńskiego, co wyraziło się w przemilczeniu utworzenia nowej metropolii i nowego statusu Bolesława Chrobrego oraz krytyce polityki renowacyjnej Ottona III. Jednakże nie jest on konsekwentny w sprawie tytułury polskiego władcy. Podczas gdy w redakcji starszej żywotu św. Wojciecha posługuje się wyłącznie określeniem „*dux*”, to w młodszej – powstałej około 1008 roku – dołącza się do niego następująca „*princeps christianissimus dominus*”. Żywot *pięciu braci*... pogłębia wrażenie niepewności. Spotykamy się tu nadal z tytułem książęcym, ale o wiele częściej z nazwą „*senior*”, co dowodzi o pretensjach do ponadksiążęcej rangi, ponieważ Brunon z Kwerturtu stosował ją również dla władców Szwecji, Rusi i Węgier, uznawanych w Niemczech za królów. Nazwał tak też Ottona II. W liście skierowanym do Henryka II w 1008 roku zaprzestał Brunon nazywania Bolesława Chrobrego księciem, lecz wymieniał go, po prostu, imiennie lub jako chrześcijanina. Pojawił się on tu także ponownie jako „*senior*”, wobec którego autor listu chce być wierny i pozostawać w przyjaźni. Senior, według J. Frieda, jest tu kimś komu należy się „*fidelitas*”, „*amicitia*” i miłość, a gdy do tego weźmie się pod uwagę, że w tym samym liście nazwał on tak samo Henryka II, to nie może ulegać wątpliwości status Chrobrego.

W literaturze przyjmuje się, że wraz ze śmiercią Ottona III – za jego następcy Henryka II – nastąpił odwrót od założeń uniwersalistycznych tego władcy, co wyrażało się (między innymi) w zmianie dewizy z „*Renovatio imperii Romanorum*” na „*Renovatio regni Francorum*”, oznaczającej powrót do koncepcji Ottona I, widzącego w państwie wschodniofrankońskim podstawę potęgi Cesarstwa⁶⁰.

Polemikę na temat tradycyjnie rozumianej polityki renowacyjnej Ottona III podjęli, w latach dziewięćdziesiątych, K. Görich⁶¹ i G. Althoff⁶², osadzając ją

⁵⁸ J. S t r z e l c z y k, *Boleslaw Chrobry*, s. 76 i nn.

⁵⁹ *Dziela Brunona*. MPH. SN., IV, 2, Warszawa 1969 i IV, 3, Warszawa 1973, ed. J. Karwasińska. Tłumaczenie polskie jego dzieł, (w:) *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1966.

⁶⁰ Przykładowo: J. K i r c h b e r g, *Kaiseridee und Mission unter Sachsenkaisern und der ersten Saliern von Otto I. bis Heinrich III.*, Berlin 1934, s. 71; R. H o l t z m a n n, *Geschichte der sächsischen Kaiserzeit (900- 1024)*, München, s. 396; K. H a m p e, *Das Hochmittelalter. Geschichte des Abendlandes von 900 bis 1250*, Münster / Köln 1953, s. 64; J. S t r z e l c z y k, *Boleslaw Chrobry*, s. 105.

⁶¹ *Otto III. Romanus Saxonicus et Italicus. Kaiserliche Rompolitik und sächsische Historiographie*, Historische Forschungen, Bd. 18, Sigmaringen 1993.

⁶² *Otto III.*, Darmstadt 1996. Do poglądów obu autorów przyłączył się B. S c h n e i d m ü l l e r, *Otto III. – Heinrich II. Wende der Königsherrschaft oder Wende der Mediaevistik?*, (w:) *Otto*

w klimacie poprzedników tego władcy na cesarskim tronie. Według tych badaczy w źródłach można wyczytać uznanie dla powiązania godności cesarskiej z Rzymem⁶³, co oznacza, że w żadnym z zapisów nie była poddawana w wątpliwość władza cesarza nad tym miastem⁶⁴, a z krytyki Ottona III, tak jak i z dewizy „*Renovatio imperium Romanorum*”⁶⁵, nie dowiadujemy się nic o celach i treściach planowanej przez niego odnowy⁶⁶. Prymat wiecznego miasta wynikał z postrzegania go jako siedziby Apostołów, co też tłumaczy umieszczenie Romy na pierwszym miejscu w miniaturach przedstawiających Ottona III wraz z hołdującymi mu czterema postaciami kobiecymi⁶⁷. Ponadto teza, że szeroko rozpowszechniona opozycja, po północnej stronie Alp, wobec polityki renowacyjnej tego władcy, tak jak ją rozumiał P.E. Schramm, miała wyrazić się w sporze o Gandersheim i w saskiej opozycji – nie uwzględnia swoistości tych wydarzeń i nie może dlatego przekonywać. W żadnym wypadku nie jest widoczne odrzucenie przesunięcia politycznego ośrodka ciężkości cesarstwa na południe jako punktu wyjściowego konfliktu, lub też jako motywu drugiej rangi⁶⁸.

Zdaniem K. Göricha, pod hasłem odnowy imperium rzymskiego kryła się troska o stan papieżstwa, poddanego władzy możnych i pozbawianego przez nich swych wpływów finansowych⁶⁹. G. Althoff, który zaakceptował jego krytykę koncepcji antyčno-rzymskiej renowacji, uznał za konieczne pewną jej modyfikację, polegającą na nieograniczaniu planów cesarza do problemów kościelno-monastycznych. „*Renovatio imperium Romanorum*” miało być odpowiednią formułą zapowiadającą energiczne przejęcie władzy cesarskiej, powstrzymanie przeciwników oraz eliminowanie wszelkich innych niedogodności⁷⁰.

Wywody Göricha⁷¹ i Althoffa nie przekonują jednak do końca. Jak już zostało powiedziane, Otton III nie postrzegał w swych planach sprzeczności wobec dzieła Karola Wielkiego, lecz jego konsekwentną kontynuację. Także zmiana tych

III. - *Heinrich II. Eine Wende?*, Sigmaringen 1997. Recenzja książki G. Althoffa zob. J. S t r z e l c z y k, *Diversi diverse sentiebant. O właściwy obraz Ottona III*, Roczniki Historyczne, 64: 1998, s. 221 i nn.; tenże, *Otton III*, gdzie można znaleźć omówienie odnośnych poglądów niemieckich historyków. O Ottonie III zob. również E. E i c k h o f f, *Theophanu und der König Otto III. und seine Welt*, Stuttgart 1996.

⁶³ K. G ö r i c h, *Otto III. Romanus* (w pierwszym rozdziale książki).

⁶⁴ Tamże, s. 118.

⁶⁵ Którą i tak należy powiązać z tradycjami karolińskimi i papieskimi. Tamże, s. 201.

⁶⁶ G. A l t h o f f, *Otton III.*, s. 117 i 120.

⁶⁷ K. G ö r i c h, *Otton III. Romanus*, s. 195; G. A l t h o f f, *Otton III.*, s. 116 i 119.

⁶⁸ K. G ö r i c h, *Otton III. Romanus*, s. 186.

⁶⁹ Tamże, s. 209 i nn., 268 i n.

⁷⁰ G. A l t h o f f, *Otton III.*, s. 124 i n.

⁷¹ Krytyka wywodów tego historyka w recenzji jego książki o Ottonie III dokonanej przez R. M i - c h a ł o w s k i e g o, *Polityka Ottona III w nowym oświetleniu (na marginesie pracy K. Göricha, Otto III. Romanus ...)*, Przegląd Historyczny, 85: 1994, s. 151 i nn.

samych dewiz za Ludwika Pobożnego była postrzegana w nauce jako ograniczenie programu cesarskiego. Fakt niezerwania przez Ottona III z tradycją cesarską jego poprzedników pozwolił określić się Henrykowi II jego kontynuatorem⁷². Znalazło to wyraz, między innymi, w akcentowaniu rodzinnych powiązań, przejęciu typowych ottońskich świętych (Wawrzyniec, Maurycy, Piotr, Paweł i Ulryk z Augsburga) i uszanowaniu tradycji po władcach saskich – bowiem w pierwszym roku swego panowania Niedzielę Palmową 1003 roku świętował w Magdeburgu, a Wielkanoc w Kwedlinburgu⁷³.

Nie brakuje jednak poszlak, które wskazują na cechy odmienności panowania Ottona III, tak wobec jego poprzedników, jak i następcy⁷⁴. J.W. Bernhardt nie uważa nowości wprowadzonych przez Ottona III za czystą retorykę. Wielość zmian świadczy o tym, że istniał nowy koncept cesarstwa, przynajmniej w ogólnych zarysach. Brunon z Kwerfurtu, Konstantyn z Metz, Thietmar i Thangmar stanowią niezależne od siebie źródła, z których przebija niezadowolenie wobec polityki rzymskiej Ottona III, co mogło znaleźć potwierdzenie w północnej części państwa⁷⁵ – choćby w postaci opozycji. Pomimo wątpliwości wynikających z tych źródeł, jak słusznie zauważa S. Weinfurter⁷⁶, można założyć, że otoczenie Henryka nie obdarzało go takimi wypowiedziami i epitetami jak Ottona III. Podkreślana jest za to jego (Henryka II) troska o zachowanie prawa i pokoju oraz porządku bożego w państwie⁷⁷.

Fakt iż Henryk II napotkał trudności w swych zabiegach o koronę ze strony ścisłego otoczenia wcześniejszego cesarza świadczy o tym, że nie był on postrzegany przez nich jako kandydat na tron królewski⁷⁸. Nie są wiadome powody dla których Henryk II uznawany był za niegodnego następcstwa, ale jest prawdopodobne, że nie spodziewano się po nim polityki w duchu Ottona III⁷⁹.

⁷² S. Weinfurter, *Otto III. und Heinrich II. im Vergleich. Ein Resümee*, (w:) *Otto III. – Heinrich II. Eine Wende?*, s.388.

⁷³ Tamże, s. 389 i nn. Według J.W. Bernhardta (*Der Herrscher im Spiegel der Urkunden - Otto III. und Heinrich II. im Vergleich*, (w:) *Otto III. – Heinrich II. Eine Wende?*, s. 337) podstawowe elementy polityki obu władców pozostały te same, zmieniła się tylko ich intensywność, zależnie od politycznej sytuacji i zainteresowań panujących.

⁷⁴ Przykłady zob. tamże, s. 328 i nn.; S. Weinfurter, *Otto III. und Heinrich II.*, s. 399.

⁷⁵ J.W. Bernhardt, *Der Herrscher im Spiegel*, s. 334 i n.

⁷⁶ S. Weinfurter, *Otto III. und Heinrich II.*, s. 397 i n.

⁷⁷ Tamże, s. 398, przyp. 73. Podaje odpowiednie i świadczące o tym źródła.

⁷⁸ Thietmar, IV, 54, s. 219: „*Maxima pars procerum, qui hiis interfuerunt exequiis, Herimanno duci auxilium promittunt ad regnum acquirendum et tuendum, Heinricum mencies ad hoc non esse idoneum propter multas causarum qualitates.*”

⁷⁹ S. Weinfurter, *Otto III. und Heinrich II.*, s. 387 i n.

Można jednak zaakceptować pogląd, że zmiana w polityce cesarskiej nie była prymarnym powodem konfliktu polsko-niemieckiego. Przemawiałoby za tym, wspomniane już wcześniej, przekonanie Henryka II o kontynuowaniu polityki swego poprzednika, jak i zastosowanie po raz pierwszy formuły „*Renovatio regni Francorum*“ w 1003 roku⁸⁰, co pozwalało Bolesławowi Chrobremu żywić nadzieję na zawarcie korzystnego porozumienia z następcą Ottona III.

O tym, że ze strony polskiej dążono do takiego rozwiązania wskazuje mowa władcy polskiego do Sasów w czasie jego akcji na południowym Połabiu w 1002 roku, kiedy to zobowiązał się zaakceptować późniejsze decyzje Henryka II, dotyczące losów tego obszaru⁸¹. Korespondują z tym dalsze informacje Thietmara, który twierdzi, iż Bolesław kłamliwie powoływał się na zgodę Henryka II do dokonania tego zaboru⁸², co sugerowałoby wcześniejsze zawarcie między nimi odpowiedniego porozumienia⁸³. Brak śladów w źródłach, które mówiłyby nam o poparciu przez Bolesława Chrobrego Henryka II w jego staraniach o koronę królewską, każą nam jednak wątpić w istnienie takiego sojuszu, który – gdyby zaistniał – byłby obliczony zresztą tylko na osiągnięcie celów doraźnych⁸⁴.

Dążenie Bolesława Chrobrego do zawarcia porozumienia z Henrykiem II, polegającego na akceptacji zdobyczy gnieźnieńskich, nie wyklucza liczenia się z realiami panującymi w ówczesnym państwie wschodniofrankońskim. Sięgnięcie po władzę przez Henryka II⁸⁵ oznaczało zmianę wewnętrznej konstelacji politycznej w tym regionie. Na miejsce dawnego porozumienia: Otton III-Ekkehardynowie-Bolesław Chrobry wchodziło nowe – Henryk II-Przemyslidzi-Wieleci⁸⁶. Dlatego zajęcie Marchii Miśnieńskiej należy postrzegać jako chęć zapobieżenia przez władcę polskiego i jego saskich sojuszników niekorzystnym zmianom personalnym

⁸⁰ K. G ö r i c h, *Otton III. Romanus*, s. 271; B. S c h n e i d m ü l l e r, *Otto III. - Heinrich II.*, s. 22; J.W. B e r n h a r d, *Der Herrscher im Spiegel*, s. 338.

⁸¹ T h i e t m a r, V, 10, s. 263: „(...) *et, si quando is in regno vigeret, voluntati eiusdem in omnibus assensurum; (...)*”.

⁸² Tamże, V, 10, s. 261: „(...) *, qui se protestaretur cum gratia Heinrici ducis ac licencia haec incepisse (...)*”.

⁸³ Za jego istnieniem wypowiadają się S. Z a k r z e w s k i, *Bolesław Wielki*, s.176 i A.F. G r a b s k i, *Bolesław Chrobry*, s. 111.

⁸⁴ Polemika z poglądem o istnieniu sojuszu S. H i r s c h, *Jahrbücher des Deutschen Reiches unter Heinrich II.*, Bd. II, Leipzig 1875, s. 207, przyp. 1; M.Z. J e d l i c k i, *Kronika Thietmara*, s. 262, przyp. 63.

⁸⁵ O jego wyniesieniu na tron królewski R. S c h n e i d e r, *Die Königserhebung Heinrichs II. im Jahre 1002*, Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters, 28: 1972, H. 1, s. 74 i nn.

⁸⁶ K. G ö r i c h, *Eine Wende im Osten: Heinrich II. und Boleslaw Chrobry*, (w:) *Otto III. - Heinrich II. Eine Wende?*, s. 100 i nn.

i organizacyjnym w tym okręgu oraz zachowania dawnych kontaktów⁸⁷, jak i wzmocnienia własnej pozycji przetargowej w pertraktacjach z Henrykiem II.

We wzajemnych stosunkach polsko-niemieckich istotną rolę odgrywała także kwestia rangi (honor) obu władców⁸⁸. W omawianym okresie średniowiecza nie była ona czymś statycznym, lecz każdorazowo musiała być wywalczona i obrońona przez stałe aktualizowanie i uznawanie w opinii publicznej. Działo się to w pewnych formach, które odpowiadały godności (*dignitas*) kontrahentów. Obrazą na honorze mogło być zaniechanie podczas spotkania określonych form lub oczekiwanie pewnych aktów, które jedna ze stron uznawałaby za wygórowane. Taka obraza była zazwyczaj genezą konfliktu, w którym chodziło o coś innego niż o zdobycze terytorialne⁸⁹. Na honor króla składał się jego urząd i wszelkie godności monarsze; doznane klęski oznaczały jego zniewagę i wymagały zemsty, by przywrócić go do dawnej świetności, co dla królewskiego przeciwnika równało się z publicznym hołdem według określonych reguł⁹⁰.

Z faktu, iż w Gnieźnie w 1000 roku pozycja Bolesława Chrobrego stała się – z całą pewnością – ponadksiążęca, a Henryk II miał dopiero zostać przez Sasów wybrany na króla, mimo wcześniejszej koronacji w Moguncji⁹¹, możemy wnioskować o kontrowersji wokół „protokołu dyplomatycznego”⁹². Obecność Henryka II w Merseburgu czyniła koniecznym ustalenie hierarchicznego porządku wśród uczestników. Wystąpienie Bolesława Chrobrego z orszakiem było publiczną insce-

⁸⁷ Tamże, s. 112 i n. O stosunkach łączących Piastów z Ekkehardynami G. R u p p, *Die Ekkehardiner, Markgrafen von Meißen und ihre Beziehungen zum Reich und zu den Piasten*, Frankfurt/Main, Berlin, Bern, New York, Paris, Wien 1996, rozdz. VI (rec. J. S t r z e l c z y k, *Roczniki Historyczne*, 62: 1996, s. 189 i n.) oraz ogólnie, w opracowaniu starszym, ale traktującym również o kontaktach z innymi rodami saskimi S. L ü p k e, *Die Markgrafen der sächsischen Ostmarken in der Zeit von Gero bis zum Beginn des Investiturstreites*, Halle 1937, s. 16 i n., 22, 32 i 35.

⁸⁸ K. G ö r i c h, *Eine Wende im Osten*, s. 98.

⁸⁹ Tamże, s. 145 i n.

⁹⁰ Tamże, s. 146 i n. Od czego zależały te reguły pisze G. A l t h o f f, *Otto III. und Heinrich II. in Konflikten*, (w:) *Otto III. – Heinrich II. Eine Wende?*, s. 79. Szerzej o tym problemie tenże, *Spielregeln der Politik im Mittelalter. Kommunikation in Frieden und Fehde*, Darmstadt 1997.

⁹¹ W. G i e s e, *Der Stamm der Sachsen und das Reich in ottonischer und salischer Zeit*, Wiesbaden 1979, s. 26, 28 i n.

⁹² Sytuację mógł zaognić dodatkowo fakt (o ile rację ma K. G ö r i c h, *Otto III. Romanus*, s. 273), że dewiza renowacyjna Henryka II miała akcentować niepodzielność państwa po północnej stronie Alp.

nizacją jego rangi, którą inni mogli uważać za zbyt wysoką⁹³ i czego konsekwencją mógł być napad na władcę polskiego⁹⁴.

Przybycie Bolesława Chrobrego do Merseburga świadczy o tym, że nie tracił on jeszcze nadziei na porozumienie. Obojętny jest tu fakt powodu, dla którego pojawił się w tym mieście; czy chodziło tylko o zalegalizowanie zdobyczy, czy też dodatkowo był do tego zobowiązany, jako władca kraju w ramach imperium⁹⁵, ponieważ w obu wypadkach pewny musiał być swego bezpieczeństwa, co z kolei wskazuje na nadzieje ze strony polskiej zawarcia odpowiedniego układu.

Wkroczenie w pełnym uzbrojeniu do pałacu królewskiego, co świadczyłoby o rosnącym poczuciu niebezpieczeństwa, oraz sam napad na Bolesława nie wydają się temu przeczyć ponieważ wydarzenia te były zapewne skutkiem nieudanych pertraktacji i zaistniałych sprzeczności.

Nadzieje władcy polskiego potwierdza dodatkowo fakt nadania mu Miłska i Łużyc, a jego sprzymierzeńcowi, Guncelinowi, Miśni⁹⁶. W sprawie marchii osiągnięto więc kompromis, który w zasadzie, wydawałoby się, powinien był zadowalać Bolesława Chrobrego.

Przyczyn rozdźwięków między obu władcami należy raczej poszukać w ich wzajemnych oczekiwaniach. Dla Bolesława Chrobrego najbardziej reprezentatywny jest list Brunona z Kwerfurtu⁹⁷ z 1008 roku⁹⁸, wysłany z jego dworu do Henryka II, a dla tego – z kolei – sposób potraktowania pierwszego poselstwa Stoigniewa⁹⁹. Sytuacje te są szczególnie przydatne dla naszych rozważań, ponieważ czas, w którym się rozgrywały, obrazuje jakby stan z 1002 roku; z tym że list został wysłany po około rocznym okresie wojny, a misja posła polskiego poprzedzała ostatni etap konfliktu.

Sytuacja Brunona była nader skomplikowana. Pisząc swój list, mający skłonić zwaśnione strony do pokoju, musiał tak sformułować jego wymowę, by

⁹³ K. G ö r i c h, *Eine Wende im Osten*, s. 119 i nn.

⁹⁴ T h i e t m a r, V, 18, s. 275. Nie wdając się w wyliczanie publikacji stwierdzić można, że historiografia polska winą za ten napad obarcza Henryka II, niemiecka zaś go uniewinnia.

⁹⁵ K. G ö r i c h (*Eine Wende im Osten*, s. 151) przypuszcza, że Bolesław Chrobry był jednym z uprawnionych do saskiej elekcji królewskiej Henryka II.

⁹⁶ T h i e t m a r, V, 18, s. 275: „*Bolizlaus autem Misnensem urbem tantummodo innumerabili pecunia acquirere satagebat et, quia oportunitas regni non erat, apud regem optinere non valebat, vix impetrans, ut hec fratri suo Guncelino daretur, redditus sibi Luidizi et Miltizieni regionibus.*”

⁹⁷ Jego obszerną monografię opracował H.G. V o i g t, *Brun von Querfurt. Mönch, Eremit, Erzbischof der Heiden und Märtyrer. Lebenslauf, Anschauungen und Schriften eines deutschen Missionars und Märtyrers um die Wende des zehnten und elften Jahrhunderts, ein Beitrag zur Geschichte Deutschlands und Italiens im Zeitalter Ottos III. und zur ältesten Kirchengeschichte Russlands, Polens, Schwedens und Preussens*, Stuttgart 1907.

⁹⁸ *Epistola Brunonis ad Henricum regem*, MPH. SN. IV, 3.

⁹⁹ T h i e t m a r, VII, 9, s. 475 i nn.

nikogo nie urazić o ile jego próba miała mieć jakiegokolwiek szanse powodzenia. Bolesław Chrobry musiał podzielać polityczną wymowę listu i – wykorzystując osobę Brunona jako pośrednika, oraz oferując swemu adwersarzowi uznanie jego zwierzchnictwa – dążył do wypracowania takiej formuły kompromisowej, która mogła być korzystna dla każdego.

Udział władcy polskiego w redagowaniu listu i chęć zawarcia porozumienia najlepiej przebiega ze słów: „*Tylko nie domagaj się rzeczy niemożliwych. Ten Bolesław inaczej, niż myśli nasz król, zapewnia Cię, że na wieki Ciebie nie opuści, lecz w zwalczaniu pogan zawsze wspierać będzie z największą gorliwością i we wszystkim chętnie służyć.*”¹⁰⁰. Brunon, sygnalizując gotowość do ustępstw ze strony polskiej, domaga też się wzajemności: „*A więc okaż miłosierdzie, zarzuć srogość! Jeżeli chcesz mieć wiernego [sprzymierzeńca – J. S.], przestań prześladować! Jeżeli chcesz mieć rycerza, trzymaj z Chrobrym, aby Cię zadowolił. Strzeż się królu, jeśli wszystko chcesz czynić przemocą, [a] nigdy z litością, którą lubi Chrobry, (...)*”¹⁰¹.

Zwroty określające stosunek prawny obu państw między sobą, w razie zawarcia porozumienia, noszą bez wątpienia charakter wasalny¹⁰², ale charakterystyczne jest ich występowanie w związku z walką przeciw Wieletom. Można zatem przyjąć za J. Friedem¹⁰³ opinię o specyficznej w tym czasie taktyce Brunona, polegającej na grze terminami lennymi i użyciu ich w przesadnym i ogólnym znaczeniu; unaoczniają one w ten sposób żądania Henryka II, ale równocześnie takie zastosowanie postulowało ich uszczuplenie, tak że z wasalstwa mało co pozostawało.

Z powyższego wynika, że Bolesław Chrobry nie odrzucał jednoznacznie swej zależności od Henryka II, jednakże wymienienie na pierwszym miejscu gotowości do walki z poganami sugeruje, że władca polski postrzegał się jako współpracownik cesarstwa. Nie był więc skłonny do sprowadzenia swej zależności do poziomu „*regnum*“, jaka obowiązywała jego ojca i jego samego w pierwszym okresie rządów. Mniej jasna jest kwestia rangi. Wydaje się, że nienazwanie go przez Bruno-

¹⁰⁰ Piśmiennictwo, s. 259, Ep., s. 105: „*Tantum impossibilia nolite querere; aliter quomodo rex uult, noster hic Boleslauo uos securum facit, quia in aeternum non debet dimittere, quin in expugnandis paganis semper debet uos diligentissime adiuuare, et in omnibus libenter seruire.*”

¹⁰¹ Piśmiennictwo, s. 256, Ep., s. 102: „*Ergo fac misericordiam, postpone crudelitatem; si uis habere fidelem, desine persequi; si uis habere militem, fac cum bono ut delectet. Caue, o rex, si uis omnia facere cum potestate, nunquam cum misericordia, quam amat ipse bonus, (...)*”. G. A l t h o f (Otto III. und Heinrich II. in Konflikten, s. 80) podkreśla wyjątkową oszczędność Henryka II w okazywaniu przebaczenia swoim wrogom.

¹⁰² *Fidelis, miles, auxilio et consilio, seruire.*

¹⁰³ G. A l t h o f, *Otto III. und Heinrich II.*, s. 79.

na królem mogło oznaczać, że tą sprawę uzależniał od ewentualnych pertraktacji, i że raczej gotów był z tej godności zrezygnować¹⁰⁴.

Henryk II, przyjmując poselstwo Stoigniewa na początku 1015 roku, dał wyraznie do zrozumienia władcy polskiemu czego od niego oczekuje. Cesarz oddał posła w ręce swoich ludzi i kazał mu przyglądać się scenie poddania swoich dziewierzy, skupionych w opozycji nadreńskiej¹⁰⁵, którzy boso błagali go o przebaczenie¹⁰⁶.

Upokorzenie się Bolesława Chrobrego w 1015 roku miało być dla Henryka II zadośćuczynieniem za wcześniej już doznane zniewagi. W razie spełnienia się tego aktu byłby on gotów, być może, pozostawić władcy polskiemu Miłsko i Łużyce, bez uznania jednak jego rangi ponadksiążęcej, która w Merseburgu w 1002 roku stała się między nimi kością niezgody i doprowadziła do zerwania wcześniej zawartego kompromisu. Polska pozostawałaby jednak, w takim układzie, nadal w obrębie imperium, której władca byłby zobowiązany do świadczenia służb cesarzowi. Przemawia za tym relacja Thietmara, który pisze, że wszyscy obecni na tym zjeździe (1002 r.) złożyli hołd królowi i zaprzysięgli mu wierną służbę, także więc Bolesław, który dodatkowo zabiegał o przyznanie mu Miśni¹⁰⁷, jak i pokój merseburski z 1013 roku.

Napad na Bolesława Chrobrego w Merseburgu, o który ten podejrzewał Henryka II, dał mu powód do nieuznawania jego zwierzchnictwa, co też było powodem odmowy przyjęcia Czech, opanowanych w 1003 roku, z rąk niemieckich¹⁰⁸.

¹⁰⁴ Trzeci etap konfliktu i ponowna koronacja w 1025 r. pokazują, że byłaby to rezygnacja tymczasowa, wynikająca zapewne z potrzeb chwili.

¹⁰⁵ Z którymi miał Stoigniew być może nawiązać kontakt. Zob. A.F. G r a b s k i, *Bolesław Chrobry*, s. 212.

¹⁰⁶ T h i e t m a r, VII, 9, s. 477: „*Quem cum consociis suimet inperator suis familiaribus committens, generos suos gratiam eiusdem nudis pedibus querentes misericorditer suscepit et tunc demum, nuigerulus ut haec cerneret, presentari iussit et publice domino eius respondit.*”

¹⁰⁷ Tamże, V, 18, s. 273 i n.: „*Omnes, qui priori imperatori servierant, Luidgero solo remanente, regi manus complicant, fidele auxilium per sacramenta confirmant. Bolizlaus autem Misnensem urbem tantummodo innumerabili pecunia acquirere satagebat (...)*”. O złożeniu hołdu przez Bolesława Chrobrego przeświadczony był Adalbold z Utrechtu w swoim żywocie Henryka II. Zob. *Vita Heinrichi II. imperatoris auctore Adalboldo*, MGH. SS. IV, ed. G. Waitz, Hannover 1841, c. 10, s. 686: „*Inde rex procedens in Saxoniam, pervenit Meresborg. Benno dux Saxonum, Bulizlavus dux Sclavorum, Liebezo archiepiscopus Bremensis, Benno episcopus Hildenensis, Retharius episcopus Pavebronnensis, Arnulphus Halverstetensis, ceteri episcopi de Saxonia et comites plurimi in festivitate sancti Iacobi regi occurrunt, acclamatum suscipiunt, collandant, collandato manus singuli per ordinem reddunt, redditus manibus fidem suam per sacramenta promittunt, fide promissa regem coronant, coronatum in solio regio locant, locatum debita congratulatione venerantur.*” Dzieło to powstało ok. 1020 r. i jeśli by nie przedstawiało nawet prawdy, to przynajmniej ukazywałoby nam oczekiwania Henryka II wobec władcy polskiego.

¹⁰⁸ K. G ö r i c h, *Eine Wende im Osten*, s. 121 i n.

W tego rodzaju konflikcie trudno widzieć wojnę o charakterze "narodowym". Bolesław znajdował się w orbicie cesarstwa jako jego współpracownik czego nawet przeciwnik mu nie odmawiał. Łączyły go także liczne stosunki, o charakterze rodzinnym i politycznym, z pewnymi kręgami niemieckimi. Możemy zatem ów spór określić jako „wewnątrzcesarski”¹⁰⁹, w którym obie strony usiłowały przeforsować własne stanowisko względem łączących je wzajemnie stosunków prawnopublicznych.

W czasie piętnastoletniego konfliktu Bolesława Chrobrego z Henrykiem II żadnej ze stron nie udało się w pełni przeforsować swego punktu widzenia, jednakże doszło do wypracowania formuły kompromisowej już w 1013 roku, w tak zwanym pokoju merseburskim.

Najważniejszymi źródłami do interesujących nas wydarzeń są relacje Thietmara i rocznika kwedlinburskiego. O Mieszku II wspomina kronikarz merseburski, że ten złożył królowi hołd lenny, po czym nastąpiła przysięga wierności¹¹⁰ oraz odprowadzenie do kraju z bogatymi darami, w celu skłonienia do powtórnych odwiedzin¹¹¹. Następnie, w Zielone Świąta 1013 roku, przybył Bolesław Chrobry, dokonując jeszcze w tym dniu tych samych aktów, co jego syn. Wyjątek stanowiła tylko wzajemna wymiana przysięg. Na zakończenie uroczystości władca polski niósł miecz przed Henrykiem II gdy ten kroczył do kościoła, a na drugi dzień, po wymianie darów, otrzymał „z dawna upragnione lenno”, oraz przyrzeczenie pomocy woj-skowej na wyprawę ruską¹¹².

Rocznik kwedlinburski nie informuje nas o hołdzie Bolesławowica, a jedynie o zawarciu pokoju. O Bolesławie mówi tylko ogólnie, że ten przekazał siebie i wszystko, co do niego należało, Henrykowi II w celu zawarcia pokoju, oraz że był traktowany tak jak przystoi osobie królewskiej godności. Pozwolono władcy polskiemu także odjechać do domu, co nie było bez szkody dla państwa Henryka II¹¹³.

¹⁰⁹ H. L u d a t, *An Elbe und Oder um das Jahr 1000*, Köln / Wien 1971, s. 69 i nn.; G. A l t h o f f, *Otto III.*, s. 209, K. G ö r i c h, *Eine Wende im Osten*, s. 127.

¹¹⁰ M. Z. J e d l i c k i (*Kronika Thietmara*, s. 436, przyp. 461) tłumaczy „*fidem*” jako „*przyrzeczenie*”.

¹¹¹ T h i e t m a r, VI, 90, s. 437 i n.: „*Et interpositis diebus paucis Miseco, Bolizlavi filius, cum magnis veniens muneribus, regis efficitur et fidem cum sacramento firmit. Dehinc cum honore magno remittitur et, ut iterum veniret, delectatur.*”

¹¹² Tamże, VI, 91, s. 441 i n.: „*In cuius vigilia Bolizlavus cum securitate obsidum apud se relictorum venit et optime suscipitur. In die sancto manibus applicatis miles efficitur et post sacramenta regi ad aecclesiam ornato incedenti armiger habetur. In II. feria regem magnis muneribus a se et a contectali sua oblatis placavit deindeque regia largitate his meliora ac multa maiora cum beneficio diu residerato suscepit (...). Post haec vero Ruciam nostris ad hoc auxiliantibus petiit; (...)*”

¹¹³ *Annales Quedlinburgenses* pod r. 1013, s. 81: „*Heinricus rex a Bolizlavone multis obsecrationibus exoratus, Parthenopolim venit, ubi isdem Bolizlavo filium suum cum variis*

Postanowienia merseburskie stanowiły niewątpliwie obustronny kompromis. W kontekście tym ciekawa jest uwaga S. Zakrzewskiego¹¹⁴, który stwierdził, że nie doszłoby do porozumienia, gdyby Henryk II nie zgodził się z tym, co weszło w życie po zjeździe gnieźnieńskim. Myśl ta znalazła swe rozwinięcie w najnowszej nauce niemieckiej¹¹⁵, gdzie stwierdzono, że pokój merseburski z 1013 roku zbliżył się w zmienionej formie do koncepcji wypracowanej w Gnieźnie. Bolesław Chrobry, po złożeniu hołdu wasalnemu z całego swego władztwa, mógł uważać swój kraj za część imperium¹¹⁶, i jako sprzymierzeniec cesarza był jednocześnie jego lennikiem z terytoriów południowego Połabia, a wskutek małżeństwa Mieszka II z Rychezą, dynastia Piastów dorównała pierwszym rodom książęcym cesarstwa¹¹⁷.

Na uwagę zasługują zaszczyty, jakimi uhonorowano drugiego historycznego władcę Polski. Według rocznika kwedlinburskiego przysługiwały one królewskiej godności, co świadczy o uznaniu ponadksiążęcej rangi Chrobrego, ale królewską nie była, skoro dopiero w 1025 roku Chrobry zdecydował się po nią sięgnąć. Oszczędzono mu również aktów, które w podobnej sytuacji musiał składać ktoś pokonany, proszący o łaskę. K. Görich¹¹⁸ zwrócił uwagę na fakt, że gdy Thietmar precyzyjnie omawia zdarzenia ze spotkania obu władców, to rocznik kwedlinburski podaje ich ogólny sens, a więc samoprzekazanie się wasala. Różnica między tymi źródłami wynikała według niego z powodu nieupokorzenia się Bolesława, co jeszcze wcześniej miało być uznane jako rekompensata za poczynioną obrazę¹¹⁹.

Honory ze strony Henryka II były ceną, którą musiał zapłacić za pokój. Określenie się przez władcę polskiego lennikiem było oznaką podporządkowania, które mogło być osiągnięte tylko przez owe szczególnie zaszczytne akty¹²⁰, zaś brak takowych pomniejszyłby pozycję Chrobrego¹²¹. Siłą rzeczy ze strony polskiej musiano uznać nadrzędną pozycję Henryka II, czego nie omieszkał podkreślić Thietmar

donis in occursum regis honorifice misit; et utrimque pace compacta, filium laetus recepit, iussus regem quantocius ipse videre.”; i na s. 82: „Heinricus in sancto pentecosten, maxima confluyente caterva, Meresburg se colligens, obvium habet Bolizlavonem cum magno apparatu diversorum munerum, pacis gratia sua omnia seque dedentem; quem benigne suscipiens, paucos dies secum morantem, ut par erat regiae dignitati, claro honore adauctum, non tamen sine sui regni detrimento, permisit remeare.”

¹¹⁴ S. Zakrzewski, *Bolesław Wielki*, s. 273.

¹¹⁵ H. Ludat, *An Elbe und Oder*, s. 85; K. Görich, *Eine Wende im Osten*, s. 159.

¹¹⁶ Według K. Göricha (tamże, s. 159) wzajemne wsparcie zbrojne przypominało pozycję Bolesława Chrobrego jako „*cooperator imperii*”, którą m. in. osiągnął za Ottona III.

¹¹⁷ W literaturze polskiej z koncepcją powyższą zgodził się dopiero J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, s. 143.

¹¹⁸ K. Görich, *Eine Wende im Osten*, s. 156 i 158.

¹¹⁹ W zbliżony sposób interpretuje relację Thietmara G. Althoff, *Otto III. und Heinrich II. in Konflikten*, s. 89.

¹²⁰ Niesienie miecza, wielodniowy pobyt, dary, małżeństwo Mieszka II z Rychezą.

¹²¹ K. Görich, *Eine Wende im Osten*, s. 159.

zaznaczając, że dary króla dla Bolesława Chrobrego były większe i piękniejsze, niż ten od niego otrzymał¹²².

Nie są nam znane powody zerwania tego porozumienia przez stronę polską. Nie jest łatwo również powiedzieć coś o pozycji polskiego władcy, osiągniętej w wyniku rokowań zakończonych pokojem budziszyńskim w 1018 roku. Thietmar, odnośnie samych rozmów, wspomina, że nastąpiły one tylko wskutek usilnych próśb księcia Bolesława, i że warunki pokoju nie były korzystne, chociaż – dodaje – wynikały z ówczesnej sytuacji, po czym nastąpiła wzajemna wymiana zakładników¹²³. Ponownie musiała wypłynąć sprawa rangi. Oczekiwania Henryka II zostały wyjawione w czasie, wspomnianego już wcześniej, pierwszego poselstwa Stoigniewa, na co z kolei Bolesław Chrobry nie chciał się zgodzić. Wyjście z dylematu znalezione zatem we wzorze poznańskim, gdzie pokój został zaprzysiężony przez posłów¹²⁴.

Mimo skąpej bazy źródłowej i ciszy odnośnie ostatnich lat panowania polskiego władcy, wydaje się że obustronny stosunek prawnopubliczny został w miarę dokładnie ustalony. Przemawia za tym rocznik kwedlinburski, który krótko stwierdził odzyskanie łaski Henryka II przez Bolesława Chrobrego¹²⁵, na której musiało mu zależeć, skoro z Rusi wysłał do niego poselstwo z bogatymi darami „*aby zaskarbić sobie nadal jego łaskę i pomoc oraz okazać gotowość wypełniania wszystkich jego życzeń w przyszłości*”¹²⁶. Dwustronna wymiana zakładników przemawia-

¹²² G. A l t h o f f (*Otto III. und Heinrich II*, s. 94) rozważa, czy choroba Henryka II przed spotkaniem merseburskim nie wpłynęła na jego postępowanie. Według rocznika kwedlinburskiego prosił on o przebaczenie wszystkich, którym sam wcześniej tego odmówił. Ten wyjątek źródłowy pozwolił mu na wniosek, że przynajmniej otoczenie Henryka II uważało za powód choroby gniew boży, wynikający z zaostrenia reguł zakończenia konfliktu.

¹²³ T h i e t m a r, VIII, 1, s. 579: „*Posteaque iussu suo et assidua Bolizlavi ducis supplicacione in quadam urbe Budusin dicta a Gerone et Arnulfo episcopis et a comitibus Hirimanno atque Thiedrico pax sacramentis firmata est et a Fritherico suimet camerario III. Kal. Februarii, non ut decuit, set sicut tunc fieri potuit; electisque obsidibus acceptis prefati seniores reversi sunt.*”

¹²⁴ K. G ö r i c h, *Eine Wende im Osten*, s. 160.

¹²⁵ *Annales Quedlinburgensis* pod r. 1018, s. 84: „*Et hoc anno Bolitzlavo, per nuncios reconciliata pace, imperatoris gratiam recepit.*”

¹²⁶ T h i e t m a r, VIII, 33, s. 623: „*(...) abbatem suum Tuni ad nostrum inperatorem cum magnis muneribus misit, ut suam amplius gratiam et auxilium acquireret et se cuncta sibi placencia facturum indicaret.*” M.Z. J e d l i c k i (*Kronika Thiemara*, s. 623, przyp. 173) widzi tu akt o charakterze kurtuazyjnym. Przeczy temu jednak wiadomość Thietmara o udzieleniu Bolesławowi pomocy zbrojnej z Niemiec i Węgier (patrz przyp. następny). Gdyby nie doszło do określonych regulacji między obu władcami nie do pomyslenia byłaby pomoc Henryka II dla Bolesława, jak i jego poselstwo z Rusi. Przemawia za tym również darowizna Mieszka II, dokonana w latach 1018-1021, dla klasztoru św. Michała, znajdującego się w faworyzowanej przez Henryka II diecezji bamberskiej. O tym J. S t r z e l c z y k, *Bamberg a Polska w średniowieczu*, *Roczniki Historyczne*, 62: 1996, s. 76 i n.

łaby za pewną równorzędnością, a udzielenie posiłków na wyprawę ruską¹²⁷ każe nam widzieć Bolesława Chrobrego jako podporę i członka imperium¹²⁸. W gruncie rzeczy powtórzono zatem postanowienia poprzedniego pokoju.

Zobowiązania Bolesława Chrobrego wobec Henryka II, wynikające z warunków merseburskich i budziszyńskich, zobowiązywały tego pierwszego do wyrzeczenia się pretensji do godności królewskiej, z czego poczuł się zwolniony wraz ze śmiercią ostatniego cesarza z dynastii saskiej. Wykorzystując ten fakt władca polski postanowił ostatecznie zrealizować swe plany, ale w taki sposób, by nikt nie mógł zaprzeczyć tej godności jemu i jego następcom. Sprzeciwić się tu wypada tezie J. Mularczyka¹²⁹ jakoby Chrobry nie koronował się w 1025 roku, tylko Mieszko II. Brak pomazania i odwrót od założeń uniwersalistycznych Ottona III zdezaktualizowały koronację 1000 roku i czyniły koniecznym ponowienie tego aktu, o ile Bolesław chciał być jeszcze królem. Że tak było świadczą wymownie źródła wymienione w przypisie 39¹³⁰.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że mimo niezadowolenia przebijającego ze źródeł niemieckich wobec ustanowienia królestwa w Polsce, nie podważają one legalności tego aktu¹³¹. Taka ich wykładnia mogła być umotywowana tylko tym, że Chrobry dysponował zgodą papieską lub władcy wschodniofrankijskiego. Tymczasem w historiografii odczuwa się, w związku z tym, jakąś niepewność¹³², co skłania do ponownego przyjrzenia się tej sprawie.

¹²⁷ O posiłkach tych wspomina Thietmar, VIII, 32, s. 623: „*Fuerant in auxilio predicti ducis ex parte nostra trecenti et ex Ungariis quingenti, ...*”

¹²⁸ K. Göric h, *Eine Wende im Osten*, s. 160.

¹²⁹ J. Mularczyk, *Tradycja*, s. 55.

¹³⁰ Z wyjątkiem ostatniego.

¹³¹ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry*, s. 337; A.F. Grab ski, *Bolesław Chrobry*, s. 289; D. Borawska, *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI w.*, Warszawa 1964, s. 39; J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, s. 197 i n.

¹³² Za zezwoleniem papieskim opowiadają się: M. Drag an, *Koronacja Bolesława Chrobrego*, Lublin 1925, s. 27; W. Mey s z t o w i c z, *Koronacje pierwszych Piastów*, Sacrum Poloniae Millenium. Rozprawy-Szkice-Materiały historyczne, 3: 1956, s. 339 i n. (rec. T. Gr u d z i ń s k i e g o, *Kwartalnik Historyczny*, 67: 1960, s. 1120 i nn.); A.F. Grab ski, *Bolesław Chrobry*, s. 286; G. R h o d e, *Geschichte Polens. Ein Überblick*, Darmstadt 1965, s. 20; G. von G r a w e r t - M a y, *Das staatsrechtliche Verhältnis Schlesiens zu Polen, Böhmen und dem Reich während des Mittelalters*, Aalen 1971, s. 65; J. S t r z e l c z y k, *Bolesław Chrobry*, s. 196, (choć z akcentem niepewności o tym). Według J. Strzelczyka, który idzie tu za D. Borawską (*Kryzys monarchii*, s. 40 i in.), bezpieczeństwo korony polskiej gwarantowała osoba Rychezy (s. 197 i n.). R. R o e p e l l (*Geschichte Polens*, Hamburg 1840, Bd. I, s. 162) zajął postawę niezdecydowaną stwierdzając, że koronacja odbyła się za lub bez zgody papieskiej. Podobnie K. B i e r b a c h (*Kurie und nationale Staaten im früheren Mittelalter (bis 1245)*, Dresden 1938, s. 92, przyp. 206) nie jest pewny zgody Kurii na koronację. H. B r e s l a u (*Jahrbücher des Deutschen Reiches unter Konrad II.*, Leipzig 1879/1884, Bd. I, s. 53) wypowiedział się tak przeciw zgodzie papieskiej, jak i Konrada II. W. M e y s z t o w i c z (*Korona-*

Najwcześniej fakt koronacji Bolesława Chrobrego mamy skomentowany w roczniku kwedlinburskim, w którym zaznaczono zależność między koronacją a śmiercią Henryka II. Powodem podjęcia tego kroku miała być pycha władcy polskiego, którego śladami podążył jego syn. W roczniku tym brak jest zapisu o stanowisku Konrada II; na co może było jeszcze zbyt wcześnie, ze względu na rywalizację o tron w Niemczech. Lukę tą uzupełnia Wipo, piszący swe dzieło za panowania Henryka III¹³³, który wyraźnie stwierdza, że Bolesław „*przywłaszczył sobie odznaki królewskie i tytuł królewski z krzywdą króla Konrada*”, za co spotkała go rychła śmierć, a o Mieszku II mówi krótko, że był równie buntowniczy jak jego ojciec, i że wygnał brata (Otona), który sprzyjał Konradowi II. Rocznik hildesheimski, pod 1028 rokiem, odnosi się jedynie do Mieszka II, który miał uzurpować sobie, wbrew majestatowi cesarskiemu, królestwo Słowian. Annalista Saxo oraz rocznik magdeburski, korzystające z zaginionego rocznika hildesheimskiego większego, donoszą również (pod rokiem 1030), pod wrażeniem wyprawy Mieszka na Saksonię, o uzurpacji tytułu królewskiego przez tego władcę, wbrew Rzymskiemu Cesarstwu, po przybliżeniu okropieństw wojennych, zdziałanych przez wojska polskie. Ostatnie z wymienionych źródeł poddaje w wątpliwość królewskie zalety Mieszka II i przepowiada jego rychły upadek¹³⁴. Przychylnie do ustanowienia Królestwa Polskiego odnosi się jedynie list Matyldy Szwabskiej z 1025 lub 1027 roku, zatem źródło, po roczniku kwedlinburskim, najbliższe w czasie omawianym wydarzeniom. Stwierdza się w nim królewskie kwalifikacje Mieszka II, wynikające z jego rozlicznych zalet, dzięki którym sprawuje swą władzę zgodnie z wolą i błogosławieństwem boskim¹³⁵.

cje pierwszych Piastów, s. 339) i Z.S. P i e t r a s (*Mieszko II 990 – 1034*, Warszawa 1972, s. 106); rec. Z. S z p a k o w s k i, *Wolni, ale nie dowolni*, *Więź*, 15: 1972, nr 11, s. 109 i nn.) odnoszą wrażenie, że akt koronacji nie był taki drażliwy dla Konrada II. Brak zgody Konrada II., bez wgłębiania się w stanowisko Kurii, podnoszą C. W e r s c h e, *Das staatsrechtliche Verhältnis Polens zum deutschen Reich während des Mittelalters*, *Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen*, 3: 1888, H. 3, s. 257; A. C a r t e l l i e r i, *Die Weltstellung des Deutschen Reiches 911-1047*, München / Berlin 1932, s. 341; A. P o s p i e s z y ń s k a, *Mieszko II a Niemcy*, *Roczniki Historyczne*, 14: 1938, s. 256. Za zgodą Konrada II opowiada się S. Z a k r z e w s k i, (*Bolesław Wielki*, s. 339 i nn.), stwierdzając - nieco dalej - że papieństwo również zaaprobowało ten fakt, jednak była to zgoda „wtórna”, która nastąpiła po akceptacji Konrada II. Wywody Zakrzewskiego wydały się chyba ważne dla A.F. G r a b s k i e g o (*Bolesław Chrobry*, s. 285 i n.), który przytoczył jego najważniejsze argumenty, choć ostatecznie opowiedział się za zgodą papieską.

¹³³ W. W a t t e n b a c h, R. H o l t z m a n n, *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter. Die Zeit der Sachsen und Salier*, Darmstadt 1967, Th. I, s. 78.

¹³⁴ Wymienione źródła zob. przyp. 39.

¹³⁵ *List Matyldy do Mieczysława II*, (w:) MPH. I, ed. A. Bielowski, Warszawa 1960, s. 323 i n.: „*regique invictissimo*”, „*tibi divina gratia regium nomen pariter et honorem concessit, arteque regnandi ad id necessaria honestissime ditavit*”, „*teque non adeo humano quam divino iudicio*

Jedynym źródłem z czasu koronacji Chrobrego jest rocznik kwedlinburski. Należy tu jednak zwrócić uwagę na, w miarę, umiarkowany ton zawartej tam relacji, w porównaniu z późniejszymi komentarzami. Istotne również jest to, że autor tego rocznika, mniej więcej od czasu pokoju budziszyńskiego, zmienia swe nastawienie wobec Henryka II – z nieprzyjaznego na przychylne. Nie mógł więc on pozytywnie skomentować kroku polskich władców, a zatem niekoniecznie oddawał on opinię ówczesnego dworu niemieckiego, tym bardziej, że nic nie wspomina o stanowisku Konrada II. Pozostałe źródła odnoszące się do koronacji, z wyjątkiem listu Matyldy¹³⁶, piszą o tym albo z perspektywy późniejszej – po ostatecznym pokonaniu Mieszka II (Wipo), albo zaczynają swą krytykę od drugiego ukoronowanego władcy Polski, z pominięciem osoby jego poprzednika (rocznik hildesheimski, *Annalista Saxo* i rocznik magdeburski).

S. Zakrzewski, opowiadający się za istnieniem przyzwolenia ze strony Konrada II, zaznacza, że władca ten należał do rodziny, która zajmowała wobec Henryka II dość niechętnie stanowisko (sam Konrad II był z nim w latach 1016-1019 w ostrym antagonizmie), a argumentowi, że następca ostatniego władcy z dynastii saskiej mógł przyswoić sobie politykę swego poprzednika, przeciwstawia jego trudności w Lotaryngii. Dalej, S. Zakrzewski podkreśla ściśle związki Konrada II z rodziną Ezzonidów oraz fakt dożywotniego używania przez Rychezę tytułu „królowej Polski”, co oznaczać miało milczącą zgodę dworu niemieckiego na tytuł Mieszka II i to już po katastrofie (czyli po ucieczce Mieszka II z kraju). Przeciwwstawiając nieprzychylną opinię wobec władców polskich list Matyldy, historyk ten dochodzi do wniosku, że Konrad II, choć najprawdopodobniej wróg królewskości Bolesława i Mieszka w 1025 roku, musiał się z tym faktem godzić. Z taką postawą Konrada II zaznajomili się być może posłowie polscy w czasie jego bytności w Merseburgu w lutym 1025 roku¹³⁷.

Interpretację S. Zakrzewskiego wzmacniają warunki pokoju zawartego w 1031 roku między Mieszkiem II a Konradem II, w którym ten pierwszy zrzekł się terenów południowego Połabia i obiecał zwrócić łupy zagarnięte we wcześniejszych wyprawach, ale pozostał przy swym tytule królewskim¹³⁸; zatem, gdyby nawet Kon-

electum, ad regendum populum sanctum dei veracissime testantur”, „*Christi procul dubio militem cum beato Sebastiano, sub regalis vestitus cultu ducis absconditum*”, „*tuae regiae dignitati*”, „*Deus omnipotens, cuius constitutione regali diademate coronatus es, ipse tibi spacium vitae palmamque victoriae largiendo, cunctis efficiat hostibus fortioem*”.

¹³⁶ Omówienie tego listu F. M ü t h e r i c h, *Epistola Mathildis Suevae. Eine wiederaufgefundene Handschrift*, *Studia Źródłoznawcze*, 26: 1981, s. 73 i nn.; B. K ü r b i s, *Studia nad kodeksem Matyldy*, tamże, 27: 1983, s. 97 i nn.; R. M i c h a ł o w s k i, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X – XII w.*, Warszawa 1989, s. 87 i nn.

¹³⁷ S. Z a k r z e w s k i, *Bolesław Wielki*, s. 339 i nn.

¹³⁸ *Annales Hildesheimenses* pod r. 1031, s. 36: „*Imperator cum parvo Saxonum exercitu Sclavos autumnali tempore invasit et Mysachonem, diu sibi resistantem, regionem Lusizi cum aliquot*

rad II nie uznawał wcześniej tych aspiracji, uczyniłby to tym razem. Byłoby to jednak ze wszech miar dziwne, gdyby doszło do tego właśnie w 1031 roku, kiedy pozycja Mieszka II, zagrożonego przez koalicję niemiecko-rusko-czeską, była o wiele słabsza niż wcześniej, kiedy sam mógł liczyć na trudności swego przeciwnika w Niemczech. Tak więc, jeśli Konrad II pogodził się z tytułem królewskim władców polskich, to mógł to tylko uczynić na początku swego panowania.

Pogląd opowiadający się za zgodą papieską na koronację opiera się tylko i wyłącznie na nieprzychylnych opiniach źródeł niemieckich, oraz śmierci Benedykta VIII i Henryka II (1024 r.), w efekcie czego Kuria miała do czasu koronacji cesarskiej Konrada II w 1027 roku prowadzić samodzielną politykę i w związku z tym poszukiwać sojuszników dla ewentualnej rozgrywki z cesarstwem.

W 1012 roku władzę w Rzymie udało się przejąć hrabiom Tuskulańskim. Władcą świeckim został Alberyk, a duchowym jego brat – Benedykt VIII. W 1014 roku doszło do porozumienia między tym rodem a Henrykiem II, czego wyrazem była rezygnacja przez Alberyka z tytułu patrycjusza i koronacja cesarska władcy niemieckiego. Władza rodu nad miastem utrzymała się do czasów synodu w Sturi (1046 r.), a jego pozycję podtrzymywała łaska cesarzy, którzy w ten sposób pozbyli się troski o Rzym i liczyli, że w zamian papieże będą prowadzili odpowiednią z ich punktu widzenia politykę¹³⁹. Nic zatem nie upoważnia nas do stwierdzenia o zmianie podstawowych zasad politycznych w 1024 roku, kiedy papieżem został Jan XIX, brat Benedykta VIII¹⁴⁰. Ponadto, jak już zostało powiedziane, cesarze i papieże do

urbibus et preda, quae prioribus annis in Saxonia facta est, restituere pacemque iuramento firmare coegit.”, o wyrzeczeniu się tytułu królewskiego mówią też roczniki pod r. 1032, s. 37: „*Et postmodum imperatore consentiente Mersburg venit et semet Non. Iuli in imperatoriam potestatem, coronae scilicet ac tocius raegalis ornamenti oblitus, humiliter dedit.*”

¹³⁹ P. E. S c h r a m m, *Kaiser, Rom*, s. 189 i n.

¹⁴⁰ Wprawdzie A. H a u c k (*Kirchengeschichte Deutschlands*, Leipzig 1896, Bd. II, s. 556) pisze, że Jan XIX po przyznaniu patriarchatu Grado patriarsze Popponowi z Akwilei, będącemu podporą władzy niemieckiej w górnych Włoszech, cofnął swą decyzję w grudniu 1024 r, w czym można widzieć akt wrogi wobec Konrada II, to jednak zaznaczył również słabość władzy Tuskulańczyków nad Rzymem, co wyrazić się miało w pośpiesznym wyborze Jana XIX na papieża, gdzie nie wahano się także użyć drogi przekupstwa. J. H a l l e r (*Das Papstum. Idee und Wirklichkeit*, Basel 1951, Bd. II, s. 275 i n.) wcale nie porusza interesującego nas zagadnienia, być może dlatego, że dla tego autora ono nie istniało. Należy także podkreślić, że Jan XIX był podejrzewany o gotowość sprzedaży Konstantynopolowi swego tytułu prymasa ekumenicznego, co wywołało oburzenie zwłaszcza we Francji i Włoszech, sam potrzebował wsparcia dla swego pontyfikatu. W tych warunkach trudno przypuszczać, by decydował się on na konflikt z cesarstwem i szukał sojusznika w odległej Polsce. Na to, że układ z Konradem II był dla niego bardziej wartościowy wskazuje fakt bezproblemowej koronacji tego władcy, w cztery dni po jego przybyciu do Rzymu (22. 03. 1027). Zob. *Encyklopedia kościelna*, wyd. przez M. Nowodworskiego, Warszawa 1876, T. VIII, s. 455; J. W i e r u s z - K o w a l s k i, *Poczet papieży*, Warszawa 1988, s. 81.

czasów sporu o inwestyturę współdziałali ze sobą w rozdawnictwie koron, przy czym nie konkurowały ówczesne prawne pretensje Rzymu wobec Polski i Węgier z prawami władców niemieckich¹⁴¹.

Odnosnie kontaktów polsko-papieskich za Bolesława Chrobrego dysponujemy pewnymi wiadomościami, których jednak brak dla połowy lat dwudziestych XI wieku. Pierwsza wzmianka o poselstwie polskim do Rzymu zachowana została w *Kronice węgiersko-polskiej* i *Żywocie św. Stefana, króla Węgier* pióra Hartvica¹⁴². Datę tego poselstwa zwyczajowo kładzie się na rok 1001, jednakże trudno mieć zaufanie do tej informacji, ponieważ *Kronika...* powstała w XIII wieku, a *Żywot...* w początkach XII wieku, gdzie właśnie – po raz pierwszy – pojawia się motyw oddania Węgrom korony przeznaczonej dla Polski, nie potwierdzony przez źródła współczesne¹⁴³. O następnym poselstwie sprzed listopada 1003 roku wspomina Damiani w swym *Żywocie św. Romualda*¹⁴⁴, powstałym około 1040 roku, o kolejnym z około 1004 roku Brunon z Kwerfurtu¹⁴⁵, a o ostatnim nam znanym z 1014 roku – Thietmar¹⁴⁶. Jak zatem widzimy Bolesław Chrobry usiłował skontaktować się z papieżem w okresie, gdy znajdowało się ono pod wpływem Kresencjuszów, wrogich polityce cesarskiej na terenie miasta. Wyjątek stanowi ostatnie poselstwo do Benedykta VIII, ale miało ono miejsce jeszcze przed jego porozumieniem się z Henrykiem II. Charakterystyczny jest też zakres chronologiczny, w którym strona polska usiłowała porozumieć się z Kurią. Przypada on mianowicie na czas jej otwartego konfliktu z Cesarstwem; w zasadzie ani przed lub po nim nie mamy śladów nawiązywania takich kontaktów bez wiedzy Cesarstwa.

Wszystkie wyżej wymienione argumenty (zróżnicowane podejście źródeł do koronacji, antagonizująca polityka Konrada II wobec Henryka II, królewski tytuł Ryczezy, pokój z 1031 roku, porozumienie hrabiów Tuskulańskich z Cesarstwem, współdziałanie papieża i Cesarstwa w rozdawnictwie koron i poselstwa Bolesława Chrobrego do papieża z lat 1003- 1014) skłaniają raczej do opowiedzenia się za zgodą cesarską, niż papieską, w sprawie koronacji władców polskich. Podkreślić jednak trzeba, że przewaga tej wykładni polega głównie na tym, że

¹⁴¹ Przyp. 38.

¹⁴² Odnosne teksty J. D o w i a t, *Metryka chrztu Mieszka I i jej geneza*, Warszawa 1961, s. 158; W. K ę t r z y ń s k i, *O Kronice węgiersko-polskiej*, Kraków 1876, s. 13.

¹⁴³ J. D o w i a t (*Metryka chrztu*) widział tu inicjatywę Mieszka I, przy czym najprawdopodobniej wydaje się mu rok 965, natomiast E. D ą b r o w s k a (*Z przeszłości polsko-węgierskich związków kościelnych*, *Więź*, 14: 1971, nr 10, 87 i nn.) opowiedziała się przeciw łączeniu Astryka i Anastazego w jedną osobę oraz widzeniu w nich posłów Bolesława. J. S t r z e l c z y k (*Bolesław Chrobry*, s. 91) choć uważa tradycję zanotowaną w kronikach węgierskich za mało wiarygodną, to jednak podkreśla, że faktem pozostaje przyznanie korony Stefanowi, a odmówienie jej Bolesławowi Chrobremu.

¹⁴⁴ MPH. I, c. 28, s. 329.

¹⁴⁵ Thietmar, *Vita Quinque fratrum eremitarum* c. 21, s. 71 i n.

¹⁴⁶ Thietmar, VI, 92, s. 447 i n.

przemawiają za nią interpretowane powyżej źródła i okoliczności; jest to mimo wszystko pewniejsza podstawa, niż wnioski wyciągane z ich milczenia.

Podsumowując wyniki niniejszych rozważań możemy stwierdzić, że ze strony polskiej dążono do uzyskania korony królewskiej przy pośrednictwie Cesarstwa. W warunkach ówczesnych inna droga nie była zresztą możliwa, zważywszy prymat imperium nad papieństwem. Podkreślić jednak trzeba, że za Ottona III dostąpienie tej godności nastąpiło w efekcie ścisłej współpracy polsko-niemieckiej, zaś za jego następcy udało się tylko wypracować formułę kompromisową, by następnie – na początku panowania Konrada II – uzyskać półoficjalną zgodę na odbycie aktu koronacji. Akceptacja tego faktu przez władcę wschodniofrankońskiego nie oznaczała równocześnie wywalczenia przez Polskę pełnej suwerenności. Więzy zależności istniały nadal, lecz na poziomie „*imperium*” – tak jak to ustalono w czasie zjazdu gnieźnieńskiego.

Bilans polityki zachodniej Bolesława Chrobrego i Mieszka II nie był jednak dla Polski korzystny. Osiągnięcie godności królewskiej na drodze przyjaznych stosunków polsko-cesarskich, w rezultacie objęcia tronu przez Henryka II, stało się niemożliwe. Doszło do tego dopiero w początkach rządów Konrada II, w wyniku wewnętrznych trudności w Niemczech, co – w połączeniu ze sprawą ziem południowego Połabia – zapowiadało przyszły konflikt, zakończony klęską strony polskiej, którą ponadto w tym czasie nurtowały poważne problemy.